

STUDIA ZAOCZNE
— ZAKRES I EFEKTY
Kazimierz Wojciechowski

GORĄCA LINIA:
SZKOŁA
— ZAKŁAD PRACY

NOWATORZY
Danuta Bukalowa

DYSKUTUJEMY
NAD PROGRAMEM
DZIESIĘCIOLECI



CENTRALNY
ORGAN ZWIĄZKU
NAUCZYCIELSTWA
POLSKIEGO

Głos Nauczycielski

Tygodnik społeczno - oświatowy

ROK LIX NR 18

WARSZAWA, DNIA 2 MAJA 1976 R.

CENA 2 ZŁ



1-MAJOWE REFLEKSJE

Święto Majowe jest obecnie dla nas świętem radości, okazją do zmanifestowania swych uczuć patriotycznych i internacjonalistycznych, okazją do spojrzenia wstecz, oceny przebytej drogi i snucia związków z tym refleksji. Ile przeżyliśmy, czego byliśmy świadkami, czego dokonaliśmy w ciągu ostatnich dziesiętków lat? Pokolenie, którego lata dziecięce i młodość przypadły na okres przedwojenny, może — rzecz zrozumiała — powiedzieć na ten temat najwięcej.

Osiem milionów zbędnych rąk do pracy na wsi i jednocześnie ogromny procent ziemi w rękach obszarników zagłębiających milionowymi sumami podatków, bezrobocie w miastach, wędrowni „za chlebem” setek tysięcy młodych ludzi i jednocześnie grube miliony dochodów lokowanych w bankach zagranicznych przez obcych kapitalistów, w których rękach znajdowały się fabryki, kopalnie.

Milion dzieci w wieku obowiązku szkolnego poza szkołą i jednocześnie kilkanaście tysięcy bezrobotnych nauczycieli. „Czy rzeczywiście nie ma dla nas miejsca pod słońcem” pytali synowie i córki robotników i chłopów, synowie i córki inteligencji i zubożalego mieszczaństwa — stanowiący 90 proc. młodego pokolenia — w Deklaracji Praw Młodego Pokolenia, opublikowanej przed 40 laty 20 marca 1936 roku na łamach wileńskiego czasopisma „Poprostu”. Autorami tego dokumentu byli działacze Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej, Organizacji Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych oraz Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”. Pod deklaracją widnieje między innymi podpis Wandy Wasilewskiej.

„Ziemia nasza jest bogata i płodna w surowce (...) Mamy wszystko potrzebne, by nakarmić i odziać milionowe rzesze obdarte i głodne, by przywrócić im radość życia” — pisali autorzy deklaracji i wskazywali drogę i środki dla realizacji tego celu: odebranie ziemi obszarnikom, ograniczenie dochodów burżuazji, zwrócenie narodowi majątków, zagrabionych przez kapitalistów, uruchomienie szerokiej sieci robót, wprowadzenie demokratycznego ustroju, zdecydowane przeciwstawienie się barbarzyńskiemu faszystowskiemu przez politykę pokoju i współpracę z innymi narodami.

Deklaracja wydana była w roku, kiedy od dziesięciu lat zlikwidowane zostały we Włoszech przez faszystowski re-

żim Mussoliniego wszystkie organizacje proletariackie i związki zawodowe. Od trzech lat Hitler realizował swoje plany budowy „Tysiącletniej Rzeszy”. Rozbudowa potężnego przemysłu zbrojeniowego, wprowadzenie powszechnej służby wojskowej, wkroczenie w 1936 roku wojsk niemieckich do Zagłębia Saary, wbrew postanowieniom Traktatu Wersalskiego — to pierwsze posunięcia führera. W 1936 roku rozpoczyna się wojna domowa w Hiszpanii — pierwsza walka sił faszystowskich z siłami postępu i demokracji. Po trzech latach tragicznych walk zwycięża faszizm.

Młodzi polscy patrioci piszą w deklaracji: „Barbarzyński faszyzm, głoszący hasła podbojów, stara się skłócić spragnioną pokoju ludzkość i zapalić pożar nowej wojny światowej”.

Hasła i postulaty zawarte w deklaracji nie zostały w latach przedwojennych spełnione. Rząd sanacyjny i prawicowe siły w polskim społeczeństwie nie dopuszczały do żadnych zmian w polityce wewnętrznej i zagranicznej. Jednak idee reprezentowane przez ruch komunistyczny, partie robotnicze, lewicowe odłamy ruchu ludowego — owocowały później, w dobie zmagania z hitlerowskim najeźdźcą, kiedy to rodziła się i znalazła urzeczywistnienie rewolucyjna koncepcja Polski Ludowej.

W Manifestie PKWN określone zostały podstawy, na których miała być budowana nowa Polska, o jaką walczyli, za którą ginęli najwartościowsi synowie narodu. W dniu 21 kwietnia 1945 roku podpisany został w Moskwie polsko-radziecki układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej, układ o fundamentalnym znaczeniu zarówno dla wytyczenia najkorzystniejszych dla nas granic, ich nienaruszalności, jak i odbudowy życia ze zniszczeń wojennych i rozbudowy gospodarki i kultury.

Już 6 września 1944 roku wydany został dekret o reformie rolnej, 3 stycznia 1946 roku Krajowa Rada Narodowa uchwaliła ustawę o nacjonalizacji przemysłu.

W wyniku reformy rolnej powstało ogółem 814 tys. nowych gospodarstw oraz dalszych 254 tys. otrzymało dodatkowe przydziały ziemi. Od września 1946 do marca 1947

roku upaństwowiono 2804 przedsiębiorstwa przemysłowe. Było to 30 lat temu.

Rok 1956, od którego dzieli nas 20 lat, pamięta już pokolenie urodzone w Polsce Ludowej. Przyniósł on wydarzenia o wielkim znaczeniu zarówno dla Związku Radzieckiego, naszego państwa, innych krajów socjalistycznych, jak również dla kształtowania się nowych stosunków między narodami.

W lutym 1956 roku odbył się XX Zjazd KPZR. Niezwykle ważnym osiągnięciem zjazdu było przewyższenie następstw kultu jednostki i przywrócenie leninowskich norm w życiu partii, wszędzie tam, gdzie były one naruszone. Obrady toczyły się w czasach międzynarodowego napięcia, braku zaufania, przyspieszonego wyścigu zbrojeń, a więc w czasach tzw. zimnej wojny. Wysłunięcie na zjeździe leninowskiej zasady pokojowego współistnienia systemów socjalistycznego i kapitalistycznego, zakwestionowanie głoszonej dotychczas tezy o nieuchronności wojny, stwierdzenie, że wojna domowa nie musi być koniecznym stadium przejścia od kapitalizmu do socjalizmu, że może się to stać również wtedy, gdy w jakimś kraju klasa robotnicza wspólnie z chłopstwem, korzystając z poparcia większości narodu, zdobędzie władzę, ustanawiając dyktaturę proletariatu — miało dalekosiężne znaczenie i wyznaczało kierunek polityki odprężenia w świecie, której ukoronowaniem była Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Helsinkach.

W Polsce, w październiku 1956 roku nastąpiły również doniosłe zmiany społeczne i polityczne.

Przed dziesięciu laty, w 1966 roku obchodziliśmy uroczystości Tysiąclecie Państwa Polskiego. Wspaniałym uczczeniem tej rocznicy była wielka akcja budowy tysiąca szkół na Tysiąclecie Państwa Polskiego.

Pięć lat temu, pod przewodnictwem nowego kierownictwa partii i rządu naród polski rozpoczął nowy etap budownictwa socjalistycznego w naszym kraju. „Aby Polska rosła w siłę, a ludziom żyło się lepiej”, „Wszystko zależy od nas samych”, „Socjalizm budujemy dla ludzi i przez

(Dokończenia na str. 2)

W Zarządzie Głównym ZNP

● 21 kwietnia bieżącego roku odbyło się posiedzenie Prezydium Centralnej Rady Związków Zawodowych na temat aktualnych zadań socjalistycznego współzawodnictwa pracy oraz działalności ideowo-wychowawczej związków zawodowych. W posiedzeniu uczestniczył członek Prezydium CRZZ — kol. Bolesław Grześ, prezes ZG ZNP.

● Od 20 do 26 kwietnia bieżącego roku przebywała w Polsce na zaproszenie Zarządu Głównego ZNP delegacja Komitetu Federalnego Związku Nauczycieli Jugosławii w składzie: kol. Vasko Raićević, sekretarz Komitetu Federalnego; kol. Vlado Bronzić — członek komisji do spraw wychowania i szkolnictwa Komitetu Federalnego oraz kol. Milka Bežekar — przewodniczący Komitetu Związkowego Okręgu Zrenjanin.

Goście zostali poinformowani o aktualnych pracach Zarządu Głównego ZNP związanych z dalszym kształceniem i doskonaleniem zawodowym i ideowo-pedagogicznym nauczycieli — członków ZNP, a także o przygotowaniach do reformy systemu edukacji narodowej, o udziale aktywności związkowego ZNP w dyskusji nad koncepcją organizacyjną i programową 10-letniej szkoły średniej

oraz przygotowaniach do reformy szkolnictwa zawodowego. Wiele uwagi poświęcono w rozmowach bieżącym problemom dotyczącym rozwiązywania aktualnych spraw socjalno-bytowych nauczycieli w świetle przeprowadzonej w ogniwach i instancjach ZNP kampanii sprawozdawczo-wyborczej.

Delegacja jugosłowiańskich nauczycieli przeprowadziła rozmowy z kierownictwem Zarządu Głównego ZNP, z I zastępcą ministra oświaty i wychowania — prof. dr. hab. Jerzym Wołczykiem, który poinformował gości o systemie szkolnictwa w PRL ze szczególnym uwzględnieniem szkolnictwa zawodowego. Delegacja spotkała się z pracownikami Zarządu Głównego ZNP, których poinformowała o systemie szkolnictwa w socjalistycznej Jugosławii.

W trakcie podróży po kraju goście z Jugosławii zwiedzili Kraków, Wieliczkę i Kopalnię „Jan” w Katowicach. Rozmawiali także z kierownictwem Oddziału ZG ZNP, dyrekcją filii OUPIS i Kuratorium Oświaty i Wychowania w Krakowie oraz z kierownictwem Oddziału ZG ZNP w Katowicach. Delegacja zwiedziła również Technikum Samochodowe Zespołu Szkół Zawodowych nr 12 w Warszawie.

● Rozpoczęły się jednodniowe narady instruktażowe przeznaczone dla nowo wybranych społecznych inspektorów pracy przy radach zakładowych ZNP. Mają one na celu poinformowanie o zakresie działalności społecznych inspektorów pracy; ustalenie metod i form pracy na 1976 rok oraz zapoznanie aktywistów związkowych ZNP z podstawowymi aktami prawnymi dotyczącymi ochrony i bezpieczeństwa pracy. Organizatorami spotkań są inspektorzy pracy zatrudnieni w Zarządzie Głównym ZNP oraz kierownicy oddziałów ZG ZNP. Narady takie odbyły się już w województwach: białostockim, bydgoskim, ciechanowskim, łomżyńskim, piotrkowskim, suwalskim i w innych.

Wiceprezes ZG ZNP — kol. Władysław Wawrzynowski uczestniczył 10 kwietnia bieżącego roku w obradach konferencji sprawozdawczo-wyborczej delegatów Rady Zakładowej ZNP w Instytucie Badań Jądrowych w Świerku k. Warszawy. Kol. Wawrzynowski ustosunkował się do problemów, postulatów i wniosków zgłoszonych na konferencji.

● 15 kwietnia bieżącego roku odbyła się w Zarządzie Głównym ZNP narada szkoleniowa dla kierowników sezonowych domów leczniczo-wypoczynkowych, przedstawicieli filii OUPIS i sanatoriów ZNP.

Zagadnienia związane ze świadczeniem usług leczniczych omówił dr Adam Piątkowski, konsultant ZG ZNP. Problem wymogów sanitarnych, bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładach żywności zbiorowego zreferował inspektor pracy — kol. Stanisław Witkowski. Sprawy finansowo-gospodarcze związane z organizacją i prowadzeniem czasów w oparciu o nową instrukcję Zarządu Głównego ZNP z 5 kwietnia bieżącego roku — przedstawił kol. Wiesław Czernyszewicz. Na temat organizacji życia kulturalno-rozrywkowego na czasach oraz spraw organizacyjnych mówił zastępca kierownika Wydziału Wczasów i Lecznictwa ZG ZNP — kol. Adam Kania, który kierował pracami narady szkoleniowej. Stanowiła ona kolejny etap realizacji programu w zakresie przygotowania wczasów i lecznictwa na rok 1976.

z prac Ministerstwa Oświaty i Wychowania

Na stanowisko dyrektora Instytutu Badań Pedagogicznych w Warszawie powołany został z dniem 15 kwietnia br. prof. dr hab. Maksymilian Maciaszek — dotychczasowy dyrektor Instytutu Programów Szkolnych.

Na stanowisko dyrektora Instytutu Programów Szkolnych powołano doc. dr. Stanisława Frycie — dotychczasowego wicedyrektora Instytutu Kształcenia Nauczycieli.

Minister oświaty i wychowania wydał zarządzenie o rozszerzeniu kompetencji i obowiązków dyrektorów szkół średnich, pomaturalnych oraz niektórych innych placówek dydaktycznych i wychowawczych, np. pałaców młodzieży, specjalnych szkół zawodowych, państwowych pogotowi opiekuńczych itp. W myśl zarządzenia — dyrektor każdej z tych placówek staje się faktycznym organizatorem i kierownikiem zespołu pedagogicznego. Dyrektorzy wymienionych placówek otrzymali uprawnienia podejmowania samodzielnych decyzji w sprawach tak ważnych dla szkoły jak: nawiązywania stosunków pracy, powoływanie do pełnienia funkcji kierowniczych (z wyjątkiem zastępcy dyrektora); udzielanie urlopów płatnych i bezpłatnych oraz zniżek godzin nauczania; wydawanie zezwoleń na dodatkowe zajęcia; powoływanie na stanowisko nauczyciela dyplomowanego; anulowanie wymierzonej kary lub nagany itd. Prócz tego przekazano dyrektorom prawo występowania z urzędu w obronie uprawnień nauczycieli, przyznawania zasiłków na zagospodarowanie, wydawanie zaświadczeń uprawniających nauczycieli do dodatkowej powierzonej mieszkalnej itd.

Zarządzenie ogłoszono w 2 numerze Dziennika Urzędowego MOiW z br.

Wizytatorzy metodycy i pracownicy IKNiBO do spraw wychowania, opieki nad dzieckiem i wychowania pozaszkolnego przebywali w dniach 12—15 kwietnia br. w Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Nowym Sączu na kursokonferencji zorganizowanej przez Departament Wychowania w Szkole, Rodzinie i Środowisku wspólnie z Instytutem Kształcenia Nauczycieli.

Organizatorzy przedstawili uczestnikom główne kierunki polityki oświatowo-wychowawczej, wynikające z uchwał VII Zjazdu PZPR, III Plenum KC PZPR oraz programu MOiW na lata 1976—1980.

Na te tych kierunków określono szczegółowe zadania — w zakresie wychowania i opieki — w pracy wizytatorów metodyków. W okresie dyskusji nad programem 10-letniej szkoły średniej, wizytatorzy i pracownicy IKNiBO do spraw wychowania wezmą czynny udział w opracowaniu zasad jednolitego systemu wychowawczego dla tej szkoły, określe-

niu miejsca i roli młodzieżowych organizacji, wypracowaniu zasad współdziałania z rodziną, zakładem pracy oraz innymi instytucjami.

Uczestnicy kursokonferencji zapoznali się również z aktualnymi kierunkami i formami doskonalenia i doskonalenia nauczycieli-wychowawców, prowadzonymi przez IKN i jego terenowe oddziały.

W ramach problemu węzłowego pn. „Modernizacja systemu oświaty w rozwiniętym społeczeństwie socjalistycznym” zakończono już część prac badawczych. Wyniki badań zostają stopniowo przekazywane do upowszechnienia lub wdrożenia do praktyki oświatowej. W celu ujednolicenia zasad wdrażania do praktyki oświatowej wyników badań — minister oświaty i wychowania powołał Radę do Spraw Wdrażania Badań, która przygotowuje wnioski odpowiednich decyzji przy udziale autora pracy badawczej.

W decyzji dotyczącej wdrożenia wyników badań określa się cel, zakres i zasięg, termin oraz warunki społeczne, pedagogiczne i organizacyjno-ekonomiczne, a także osoby i instytucje odpowiedzialne za wdrożenie.

W skład rady wchodzi: przewodniczący — prof. dr hab. Jerzy Wołczyk oraz dyrektorzy departamentów Organizacji Badań i Prognoz Oświatowych; Biura do Spraw Reformy; Ekonomiki Oświaty; Inwestycji i Wyposażenia Szkół; Gabinetu Ministra, dyrektorzy instytutów resortowych oraz kuratorzy oświaty i wychowania wyznaczeni przez przewodniczącego rady.

Rada do Spraw Wdrażania Prac Badawczych odbyła pierwsze posiedzenie w dniu 8 kwietnia br.; ustalono tryb jej pracy i przyjęto uchwałę w sprawie wykorzystania wyników badań pn. „Kształtowanie sieci oświatowej i inwestycje w oświacie”.

Dla upamiętnienia 30 rocznicy ogłoszenia dekretu o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi — minister kultury i sztuki ogłosił rok 1976 — Rokiem Bibliotek i Czytelnictwa.

Biblioteki resortu oświaty i wychowania — szkolne i pedagogiczne — spełniające ważną rolę w procesie dydaktyczno-wychowawczym oraz w systemie doskonalenia i doskonalenia nauczycieli — powinny w roku tym stać się obiektem szczególnego zainteresowania i troski terenowej administracji szkolnej, dyrekcji szkół i rad pedagogicznych, ogniw ZNP, IKNiBO oraz komitetów rodzicielskich i opiekuńczych.

Ministerstwo Oświaty i Wychowania, w porozumieniu z ZG ZNP, wydało założenia programowe Roku Bibliotek i Czytelnictwa (otrzymały je wszystkie kuratoria oświaty i wychowania), które powinny być uwzględnione w planach działania tych placówek na rok 1976.

Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne — z udziałem przedstawicieli MOiW, instytutów badawczo-naukowych oraz aktywności oświatowej — organizują w dniach 4—5 maja br. seminarium nt. „O nowoczesną koncepcję książki dla ucznia i nauczyciela”.

W Ogniwach Terenowych

● „Nauczyciel był, jest i pozostanie postacią centralną” — pod takim hasłem obradowała międzyzakładowa konferencja sprawozdawczo-wyborcza ZNP w Elblągu. W obradach wzięło udział 48 delegatów, reprezentujących 8500 członków ZNP oraz gości: kierownik Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KW PZPR — Edward Derengowski, przewodniczący WRZZ — Czesław Gutowski, kurator oświaty i wychowania — Witold Hryniewicz, prezydent miasta Elbląga — Ryszard Skotnicki, zastępca komendanta Chorągwi ZHP — Ludwik Jaruszewski. Zarząd Główny ZNP reprezentował kierownik Inspektoratu Pracy ZG ZNP — Eugeniusz Sobieraj.

O zadaniach ogniw i instancji ZNP w realizacji Uchwały VII Zjazdu PZPR mówił kierownik Oddziału ZG ZNP — Henryk Łęcki, zadania oświaty zreferował kurator oświaty i wychowania — Witold Hryniewicz, działalność WRZZ przedstawił przewodniczący rady — Czesław Gutowski.

Dyskusja koncentrowała się na zagadnieniach związanych z reformą oświaty oraz potrzebą dalszego doskonalenia pracy ogniw ZNP. Wiele uwagi poświęcono sprawom soc-

jalnym i bytowym nauczycieli, jak mieszkania, wczasy, sanatoria, opieka lekarska itp. Dużo mówiono o nie zawsze właściwej atmosferze w zespołach nauczycielskich. Poddano krytyce sposób prowadzenia arkuszy sprostowań oraz wystawiania oceny nauczycielom, proponując pewne zmiany. Na Krajowy Zjazd wybrano czterech delegatów: Irenę Bratkowską, Michała Bielawskiego, Henryka Łęckiego i Bogdana Śliwińskiego.

● Pod przewodnictwem doc. dra hab. Adama Fioka, odbyło się posiedzenie Zespołu Nauki Stołecznej OSN. Dyskutowano na temat warunków uzyskiwania stopni naukowych w szkołach wyższych i instytutach naukowych w Warszawie, omawiano formy pracy z nowo wybranym aktywnym rad zakładowych, zastanawiano się nad wnioskami, z jakimi zespół wystąpi na Krajowym Zjeździe. W posiedzeniu uczestniczyli: przewodniczący Zarządu Sekcji Nauki ZG ZNP — W. Jasiobędzki, członek Głównej Komisji Rewizyjnej ZNP i przewodniczący OSN — J. Mieluch.

● W Opolu odbył się V Wojewódzki Turniej Tenisa Stołowego, zorganizowany przez Oddział Zarządu Głównego ZNP. Zwycięzcą w grupie kobiet została kol. Janina Karwowska z Brzegu. Wśród mężczyzn tytuł mistrza uzyskał kol. Lesław Kotowicz z opolskiej WSP. Kierownik Oddziału Zarządu Głównego ZNP — Marian Biel wręczył zawodnikom nagrody, upominki i dyplomy. Turniej

miał charakter ówczesnego mistrzostw Polski. Zwycięcy będą startować w bieżącym miesiącu w półfinałach.

● Oddział Zarządu Głównego ZNP w Jeleniej Górze zorganizował 9 kwietnia bieżącego roku zebranie informacyjne dla prezesów ognisk i rad zakładowych, na którym omówiono zadania rad oraz zakres prac i odpowiedzialności prezesów. Rady zakładowe wytyczyły sobie hasło: „Nic bez nauczyciela o nauczyciela”. Podkreślano m.in., że warunkiem pozytywnych wyników pracy rad jest porozumienie i współdziałanie z dyrekcjami szkół, inspektorami oświaty, a także mądre gospodarowanie posiadanymi funduszami.

● W nowo wybudowanym Domu Nauczyciela w Nisku zorganizowano kurs bezpieczeństwa i higieny pracy dla społecznych inspektorów pracy ZNP z całego kraju. Interesujące prowadzone zajęcia oraz bogaty program imprez rozrywkowych sprawiły, że uczestnicy szkolenia wynieśli z niego wiele korzyści. Rada Turnusu, z naszym pośrednictwem, serdecznie dziękuje gospodarzom i organizatorom kursu.

● W Domu Nauczyciela w Płocku odbyło się spotkanie przedstawicieli zarządów ognisk ZNP, skupiających emerytowanych nauczycieli na terenie województwa płockiego. W spotkaniu uczestniczyli: kurator oświaty i wychowania — Stanisław Zochowski, kierownik Oddziału Zarządu Głównego ZNP — Zdzisław Kacprzak oraz członek Prezydium Sekcji Emerytów ZG ZNP

— Maria Biernat. Omawiano aktualne problemy oświaty oraz sprawy interesujące szczególnie środowisko nauczycieli-emerytów. Wytyczono także kierunki i formy działania na najbliższe lata.

● Sekcja Emerytów przy Radzie Zakładowej ZNP w Stalowej Woli organizuje wiele rozrywek kulturalnych, spotkań towarzyskich, wspólnych wycieczek krajoznawczych itp. W ubiegłym roku odbyły się cztery wycieczki do Kielc, Lublina, Zaklikowa w województwie tarnobrzskim i do wsi Jamnica, również w województwie tarnobrzskim. Uczestnicy tych wycieczek zwiedzili zabytki miast, odbyli przejażdżkę statkiem po Wiśle, piknik ziemniaki przy ognisku. Imprezy te dostarczyły im wielu przyjemnych wrażeń, ułatwiły nawiązanie towarzyskich kontaktów.

Nauczyciele-emeryci uczestniczą też chętnie w różnych spotkaniach urzędowych z okazji Dnia Nauczyciela, Święta Kobiet, tradycyjnych „Andrzejek” i innych okolicznościowych imprezach. W planie sekcji na rok bieżący znalazło się również wiele atrakcyjnych wycieczek i spotkań.

● W marcu bieżącego roku odbyły się VII Zimowe Zawody Nauczycieli Zakopanego. W słomiej giganie i w biegu z przeszkodami startowało ogółem 90 osób. Pierwsze miejsce zdobyło ognisko nr 13 przy Szkole Sportów Zimowych, na drugim miejscu uplasowało się ognisko nr 3 przy Zespole Szkół Hotelarsko-Turystycznych, na trzecim — ognisko nr 2.

1 — MAJOWE REFLEKSJE

(Dokończenie ze str. 1)

ludzi” — oto hasła programowe, wysunięte wówczas przez I sekretarza KC PZPR, towarzysza Edwarda Gierka, które znalazły powszechne, społeczne zrozumienie i aktywne poparcie.

Teraz, z perspektywy tych lat, patrzymy na dzień dzisiejszy i dzień jutrzejszy. W krótkim okresie 31 powojennych lat dźwignęliśmy kraj z ruin, zacofania i biedy, przekształcając go w przężny, liczący się w świecie kraj przemysłowo-rolniczy. Polska znajdująca się niegdyś we wszystkich statystykach na szarym końcu krajów Europy, dziś zajmuje pod względem produkcji przemysłowej 10 miejsce w świecie i dorównuje w wielu dziedzinach wysoko rozwiniętym krajom kapitalistycznym, a niekiedy już je przewyższa.

Na VII Zjeździe Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej nakreślony został program dalszego rozwoju gospo-

darczego, społecznego i kulturalnego. Dotychczasowy wspólny dorobek, wszystko, co osiągnęliśmy w gospodarce, oświacie, kulturze, jest potwierdzeniem wielkiej możliwości twórczych naszego kraju i stanowi podstawę do dalszej pracy. Gwarancją jednak realizacji programu budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego jest postawa i działalność ludzi. „Teraźniejszość i przyszłość ojczyzny jest w naszych rękach, Drodzy Rodacy” — mówił, zamykając obrady VII Zjazdu PZPR, towarzysza Edwarda Gierka.

Takie myśli refleksje i przekonania będą nam towarzyszyć podczas uroczystości i obchodów 1-Majowych.

Przypomnijmy, że wydana w 1972 roku Karta Praw i Obowiązków Nauczyciela, postawiła, iż na stanowisko nauczyciela może być powołana osoba, która ukończyła studia wyższe.

Uchwała kolegów Ministerstwa Oświaty i Wychowania oraz Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, podjęta w styczniu 1973 roku, zobowiązała wszystkich czynnych nauczycieli w wieku poniżej 40 lat (kobiety poniżej 35 lat) do uzupełnienia wykształcenia do poziomu studiów magisterskich.

W okresie do 1983—1985 roku około 150—170 tys. nauczycieli ma ukończyć w toku pracy zawodowej studia wyższe. W związku z tym, począwszy od 1973 roku, ponad 20 tys. nauczycieli kierowanych jest co roku przez władze oświatowe na zaoczne studia magisterskie.

Dobiegają trzy lata od rozpoczęcia akcji dokształcania nauczycieli, której rozmiary są bez precedensu w historii naszej oświaty. Warto więc zastanowić się, jakie przynosi ona rezultaty. Czy wielki plan podwyższenia do poziomu magisterskiego blisko 200 tys. czynnych nauczycieli, absolwentów liceów pedagogicznych i studiów nauczycielskich zostanie wykonany?

Chodzi tu zarówno o realizację postulatów wysuwanych od ponad 50 lat przez ZNP, podniesienie rangi społecznej zawodu oraz — co jest sprawą najważniejszą — przygotowanie nauczycieli do zadań wynikających z reformy oświatowej. Jak wiemy, począwszy od 1978-79 roku szkolnego wprowadzane będą sukcesywnie nowe programy szkoły dziesięcioletniej tak, aby pełny cykl realizacji dziesięcioletniej, powszechnej i obowiązkowej szkoły średniej został zakończony w 1986 roku.

EFEKTY LICZBOWE

Zaoczne studia magisterskie dla nauczycieli trwają cztery lata. Nauczyciele skierowani przez władze oświatowe, przyjmowani są na studia bez egzaminów wstępnych. Umożliwia to prowadzenie planowej polityki kadrowej i kształcenie nauczycieli w określonych specjalnościach, zgodnie z potrzebami szkolnictwa.

Na pierwszy rok czteroletnich studiów kieruje się absolwentów liceów pedagogicznych. Na drugi rok tych absolwentów SN, którzy obrali kierunek studiów zgodny z wyuczoną specjalnością, ukończyli SN z ogólnym wynikiem co najmniej dobrym, osiągając dobre wyniki w pracy oraz gwarantując samodzielne wyrównanie różnic programowych w zakresie pierwszego roku studiów.

Absolwenci wyższych uczelni zawodowych kierowani są na uzupełniające studia magisterskie (w zasadzie dwuletnie). Ogółem na studia zaoczne przyjęto:

w 1973 roku — 23 318 nauczycieli, w tym 2978 na studia uzupełniające;

w 1974 roku — 23 157 nauczycieli, w tym 5376 na studia uzupełniające;

w 1975 roku — 21 053 nauczycieli, w tym 4613 na studia uzupełniające

Razem przyjęto więc 67 528 nauczycieli, w tym 12 967 na studia uzupełniające.

Ogółem — według spisu kadrowego z 15 października 1975 studiowało zaocznie 64 182 nauczycieli. Liczba ta jest mniejsza od liczby skierowanych, gdyż w międzyczasie część nauczycieli zdobyła stopień magistra na studiach uzupełniających i część skreślono z listy słuchaczy.

Skierowanie na studia zaoczne tak poważnej liczby nauczycieli było możliwe dzięki pełnemu zrozumieniu problemu przez resort szkolnictwa wyższego i inne resorty kierujące wyższymi uczelniami oraz dzięki zaangażowaniu rektoratów i kadry profesorskiej tych szkół.

W organizacji procesu kształcenia, szczególnie w zakresie bazy szkoleniowej i kwaterunkowej, ogromnej pomocy wyższymi uczelniami oraz dzięki zaangażowaniu rektoratów i kadry profesorskiej tych szkół.

I tak dla przykładu — w 1975 roku spośród 21 053 nauczycieli skierowanych na studia wyższe, uniwersyteci przyjęli 10 148; WSP — 8157; wyższe szkoły wychowania fizycznego — 1140; wyższe szkoły techniczne — 968; akademie rolnicze — 354; wyższe szkoły artystyczne — 270; wyższe szkoły ekonomiczne — 16.

Jaka jest sprawność szkolenia na zaocznych studiach nauczycielskich? To znaczy, jaki procent studiujących opanowuje materiał programowy przeznaczony dla danego roku, składa obowiązujące egzaminy, kolokwia lub

czelnią może też przynajmniej w części, zapobiec odpadowi ze studiów (skreśleniu z listy studiujących). W 1974 roku skreślono z pierwszego roku studiów 3063 nauczycieli, w 1975 roku z pierwszego roku — 2455, a z drugiego roku — 1065 nauczycieli. Ogółem więc po dwu latach odpadło 6623 studiujących nauczycieli.

Przepisy wydane przez ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki oraz ministra oświaty i wychowania mówią, że nauczyciele ci nie mogą być przed upływem czterech lat ponownie skierowani na studia.

odpowiednich warunków nauczycielom studiującym. W szczególności postulowano, aby zagwarantować wszystkim nauczycielom studiującym zniżki godzin i urlopy szkoleniowe. Czy jest to możliwe, z jakich ulg i przywilejów korzystają nauczyciele w świetle przepisów wydanych przez władze oświatowe?

Sprawy te regulują wytyczne ministra oświaty i wychowania opublikowane w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Oświaty i Wychowania nr 3 z 1975 roku.

Czytamy tam między innymi:

NIE MA SPRAWY WAŻNIEJSZEJ

STUDIA ZAOCZNE zakres i efekty

KAZIMIERZ WOJCIECHOWSKI

uzyskuje zaliczenia i po roku nauki przechodzi na rok następny?

Oto odpowiedź na te pytania. Spośród skierowanych na pierwszy rok studiów w 1973 roku 22 318 nauczycieli, opanowało w terminie przewidziany programem materiał i przeszło na drugi rok studiów w 1974 roku 79,6 proc. studiujących.

Jest to niewątpliwie wysoki procent sprawności szkolenia, zwłaszcza gdy się zważy, że rekrutacja była w 1973 roku prowadzona pośpiesznie, że kandydaci nie kończyli żadnych kursów przygotowawczych i że wyższe uczelnie nie były przygotowane do podjęcia masowego szkolenia nauczycieli.

W roku następnym sytuacja uległa dalszej poprawie. W 1975 roku — spośród 23 157 nauczycieli przyjętych w 1974 roku na studia — zaliczyło w terminie ten rok 80,9 proc. tj. 1,3 proc. więcej niż w roku 1974. Sprawność zaś na drugim roku wynosiła już 88,4 proc. Jest to o 5,2 proc. na pierwszym roku i o 7 proc. na drugim roku wyższa sprawność niż na wszystkich innych studiach zaocznych nienauczyielskich.

Na studiach dziennych w uniwersytetach, na których studenci — jak wiemy — nie mają w zasadzie poza nauką żadnych innych obowiązków, sprawność szkolenia wynosi na pierwszym roku — 82,9 proc. na drugim — 87 proc. Wyniki za ten rok studiów będą zebrane już po przeprowadzeniu w bieżącym roku egzaminów i zaliczeń. Pełnym zestawieniem będziemy więc dysponować dopiero w październiku.

Podane wyżej liczby obrazują sprawność przeciętną w wszystkich kierunkach studiów. W rzeczywistości jest ona bardzo zróżnicowana. I tak po pierwszym roku studiów sprawność szkolenia na czteroletnich studiach jednolitych wynosiła: na kierunkach pedagogiki — 93,3 proc.; historii — 85 proc.; filologii polskiej — 82 proc.; ale na kierunkach chemii — tylko 69,9 proc.; matematyki — 66,7 proc. fizyki — 59,9 proc.; filologii angielskiej — 28,7 proc.

Ogólnie oceniając bardzo wysoka jest sprawność na kierunkach humanistycznych, a niska i niezadowolająca na kierunkach matematyczno-fizycznych.

Roźpiętość w sprawności szkolenia istnieje jednak i w obrębie jednego kierunku. I tak są uczelnie, które osiągają sprawność szkolenia z filologii polskiej — stuprocentową, inne zaś tylko 58,7 proc. Z historii od 100 do 48,5 proc.; z chemii od 92 do 28,1 proc.; z fizyki od 96,7 do 33,9 proc.; z matematyki od 100 do 36,3 proc.

Trudności zatem tkwią nie tylko w programie danego przedmiotu, lecz także w metodach pracy samej uczelni. Wyższa u-

Jednakże regulamin studiów dla pracujących nauczycieli, wydany również przez resort szkolnictwa wyższego, przewiduje możliwość przeniesienia studenta, który nie zaliczył roku studiów, na „eksternat”. Po uzyskaniu zalety zaliczeń ekstern przyjmowany jest ponownie na odpowiedni rok studiów zaocznych.

PRZED NOWYM ROKIEM

Będzie to już czwarty rok masowego dokształcania nauczycieli. Obecnie trwa akcja kierowania na studia czwartej już grupy. Jednocześnie od 1 października nauczyciele, którzy rozpoczęli studia przed trzema laty i uzytkali wszystkie zaliczenia, rozpoczną ostatni rok nauki. W miesiącach wiosennych i letnich 1977 roku wyjdą pierwsi absolwenci czteroletnich studiów magisterskich.

Od 1 lipca bieżącego roku będziemy zatem mieli na wyższych uczelniach pełny cykl szkoleniowy nauczycieli, liczba studiujących osiągnie swój punkt szczytowy i nie będzie już zwiększana. Władze oświatowe skierują ogółem w tym roku na pierwszy rok studiów około 13 tys. nauczycieli, a więc znacznie mniej niż w latach poprzednich.

Przy ustalaniu limitów rekrutacyjnych brano pod uwagę zarówno możliwości szkoleniowe wyższych uczelni, jak i sytuację w szkołach. Od nowego roku na studiach zaocznych będzie około 75 tys. nauczycieli, na ogólną liczbę 366 tys. zatrudnionych, czyli prawie 20 proc. ogółu. Zdecydowana większość studiujących to nauczyciele szkół podstawowych. W szkołach tych procent studiujących zbliża się do 30.

Liczby tej nie wolno nam przekraczać, aby nie dezorganizować pracy szkoły. Stąd też w zarządzeniu o rekrutacji mówi się: „Liczba nauczycieli kierowanych na studia łącznie z nauczycielami już studiującymi nie powinna przekraczać w roku szkolnym 30 proc. stanu pełnozatrudnionych w danej szkole nauczycieli, realizujących plan nauczania”.

Rzecz zrozumiała, że władze oświatowe przy ustalaniu limitów przyjęć na poszczególne kierunki studiów muszą brać pod uwagę potrzeby szkoły w zakresie kwalifikacji nauczycielskich.

UPRAWNIENIA STUDIujących

Podczas ostatnio przeprowadzonej kampanii sprawozdawczo-wyborczej w ogniskach i radach zakładowych ZNP, jak również i w listach do redakcji bardzo często podnoszono sprawę zapewnienia

„Zniżki godzin i urlopy mogą być udzielane tylko wówczas, gdy pozwalają na to możliwości kadrowe szkoły, a szczególnie warunki pracy i nauki lub sytuacja osobista nauczyciela uzasadniająca udzielanie zniżki lub urlopu — w ramach istniejących możliwości zniżki godzin nauczania powinny być przyznawane w pierwszej kolejności nauczycielom szkół wiejskich; na pierwszym roku studiów nie należy przyznawać zniżek godzin nauczania.

Urlopy szkoleniowe mogą być przyznawane wyłącznie nauczycielom kończącym studia (w ostatnim roku studiów); wymiar urlopu, szkoleniowego powinien być zróżnicowany w zależności od konkretnych potrzeb i nie może przekraczać norm ustalonych w punkcie 1 pisma okólnego nr 4 ministra oświaty i wychowania z dnia 12 listopada 1973 roku w sprawie ulg i świadczeń dla nauczycieli kształcących się w systemie studiów dla pracujących (na ostatnim roku studiów zaocznych do 21 dni i dodatkowo 21 dni na przygotowanie pracy magisterskiej — przyp. red.)

Nauczyciele, którzy korzystali z urlopu szkoleniowego w danym roku, nie mogą otrzymać zniżki godzin”.

Czy wytyczne te nie stanowią ograniczenia dotychczasowych uprawnień nauczycieli studiujących i czy nie stawiają nauczycieli w sytuacji gorszej niż pracowników innych grup zawodowych? Przypomnijmy bowiem, że zgodnie z uchwałą Rady Ministrów z dnia 23 marca 1973 roku (Monitor Polski nr 18, poz. 111) pracownikom studiującym przysługuje urlop szkoleniowy: na każdym roku studiów zaocznych — 28 dni roboczych; w ostatnim roku studiów — dodatkowo 21 dni roboczych, na przygotowanie pracy magisterskiej.

Na pewno nie byłoby żadnych przeszkód i żadnych trudności, aby zagwarantować nauczycielom studiującym urlopy szkoleniowe w podanym wyżej wymiarze, gdyby procent studiujących w zawodzie nauczycielskim był podobny jak w innych zawodach.

Co stałoby się jednak z organizacją pracy szkoły, z procesem nauczania i wychowania, gdyby wszystkim studiującym nauczycielom, a jest ich prawie 30 proc. ogółu zatrudnionych udzielić miesięcznego urlopu? Istnieją więc w zasadzie dwa rozwiązania:

— poważnie ograniczyć liczbę nauczycieli kierowanych na studia i zapewnić im urlopy szkoleniowe lub

— utrzymać dotychczasowy zakres szkolenia kosztem ograniczenia urlopów w trakcie studiów.

Nauczyciele swą postawą wypowiedzi się za drugim rozwiązaniem, o czym świadczą masowe zgłoszenia na studia, znacznie przekraczające limity przyjęć. Skłaniają ich do tego ambicje za-

wodowe, dążenie do jak najlepszego wykonania swych obowiązków oraz — co nie jest bez znaczenia — perspektywa poprawienia swych warunków materialnych (po 24 latach pracy różnica między uposażeniem nauczyciela legitymującego się średnim wykształceniem pedagogicznym, a tego, który ma wykształcenie wyższe — wynosi 1500 złotych). Poza tym trzeba pamiętać, że organizacja roku szkolnego stwarza możliwości wykorzystania prawie 100 dni w roku na naukę związaną ze studiami.

Ponadto — zgodnie z wytycznymi ministra oświaty i wychowania — każdy nauczyciel studiujący powinien mieć jeden dzień w tygodniu wolny od zajęć w szkole.

Nauczyciele studiujący zaocznie mają prawo do zwrotu kosztów przejazdu na obowiązkowe zajęcia organizowane przez wyższą uczelnię (II klasa pociągu osobowego) oraz bezpłatne zakwaterowanie i wyżywienie w czasie tych zajęć. Jeśli szkoła wyższa nie jest w stanie zapewnić bezpłatnego wyżywienia i zakwaterowania, wypłaca się nauczycielowi ryczałt w wysokości 34 złotych za każdy dzień pobytu w wyższej uczelni.

Minister oświaty i wychowania, w wypowiedzi radiowej z dnia 17 listopada 1975 roku, opublikowanej w „Głosie Nauczycielskim” nr 47/75, zapewnił, że każdy nauczyciel, który ukończy studia z oceną dobrą lub wyższą — niektóre kierunki studiów także ze średnią ocen niższą — jest kandydatem do nagrody i nagrodę taką otrzyma. Nagrody te przyznawane są w normalnym trybie, a więc zgodnie z zarządzeniem opublikowanym w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Oświaty i Wychowania nr 8 z 1974 roku, zaś inicjatorami ich przyznania powinni być dyrektorzy szkół, a następnie kuratorzy lub też inspektorzy oświaty i wychowania w zależności od tego, o jaką nagrodę chodzi (nagrodę kuratora lub ministra). Minister stwierdził przy tym, że byłoby bardzo dobrze, gdyby wyniki tych studiów były tak wysokie, aby nagrody mogli otrzymać wszyscy. Stanie się to wtedy, gdy wspólną troską — władz oświatowych, instancji ZNP, dyrektorów szkół, nauczycieli — będzie zapewnienie zarówno nauczycielom studiującym optymalnych warunków do nauki, jak i szkołom niezbędnych warunków do zorganizowania i prowadzenia właściwego procesu nauczania i wychowania.

Proces masowego szkolenia nauczycieli jest stale ulepszany i doskonalony: bardziej wnikliwa i celowa rekrutacja, organizowanie kursów przygotowawczych, działalność NURT, wydawanie przez wyższe szkoły skryptów, podręczników, poradników metodycznych, zaopatrzenie bibliotek, stała rozbudowa bazy kwaterunkowej oraz — co najważniejsze — doskonalenie pracy wyższych uczelni. Przynosić to będzie niewątpliwie coraz lepsze efekty w sprawności szkolenia i poziomie studiów zaocznych.

Pierwsze lata, organizowane w warunkach wyjątkowo trudnych (w pierwszym roku nie było nawet programów nauczania), przyniosły mimo to dobre rezultaty i świadczą, że decyzja władz politycznych i oświatowych o masowym kształceniu była słuszną. Znalazła ona pełne zrozumienie wśród ogółu nauczycieli zarówno tych, którzy podjęli trud łączenia pracy zawodowej z systematyczną nauką, jak i tych, którzy wytworzyli przychylną atmosferę wokół kolegów studiujących, udzielali im pomocy, organizowali koleżeńskie zastępstwa.

Świadczy to dobrze o naszym zawodzie i napawa optymizmem oraz przeświadczeniem, że wielki plan podniesienia poziomu kwalifikacji będzie w zaplanowanym terminie — a może i wcześniej — zrealizowany.

Wiele mówi się dziś o bardzo pożądanym kontaktach szkół z zakładami pracy. Jak one kształtują się w praktyce? Rozmawiamy o tym (ze szczególnym uwzględnieniem szkół środowiskowych) z dyrektorem Departamentu Wychowania w Szkole, Rodzinie i Środowisku Ministerstwa Oświaty i Wychowania — **WIESŁAWEM KRAUZE**; z kierownikiem Samodzielnej Pracowni Wychowania w Środowisku Instytutu Badań nad Młodzieżą — **dr. MIKOŁAJEM WINIARSKIM** oraz z zastępcą kierownika Wydziału Oświaty, Kultury i Prasy Centralnej Rady Związków Zawodowych — **LEONEM GRABOWSKIM**.

GORĄCA LINIA: SZKOŁA ZAKŁAD PRACY

mówić o obustronnych, bogatych formach współdziałania, choć jest ono niezwykle potrzebne.

Warto pamiętać też o tym, że w świetle założeń wyjściowych zreformowanego systemu oświaty i wychowania proces przygotowania młodej generacji do wykonywania pracy zawodowej będzie w znacznym stopniu odbywał się także w zakładzie pracy, który z konieczności przejmować musi pewne funkcje dotychczas realizowane przez szkołę (na przykład przyuczenie do wykonywania wąskiej specjalności). Będzie też w szerszym zakresie prowadził do kształcenia i specjalizacji młodych kadr. Powiązania szkół z zakładami pracy mogą odegrać przy tym znakomitą rolę.

rych nie wleźli, nie słyszał. Niektórych to może zalamywać. Dobrze więc, jeśli uczniowie jak najwcześniej poznają miejsce przyszłej swej pracy, ludzi, którzy tam pracują, urzędnika, którymi się posługują, problemy, jakie potem sami muszą rozwiązywać. Im lepiej szkoła współdziała z zakładem pracy, tym to jest bardziej możliwe.

Godną rozpowszechniania formą współdziałania jest również organizowanie uczniowskich prac społecznie użytecznych w zakładzie, z którym szkoła współdziała. W ciągu roku szkolnego oraz w czasie wakacji korzyści są z tego obopólne.

ci; słowem — postaw pracowników. Z tego punktu widzenia cenna jest ich angażowanie się do pracy dla szkół, dla młodego pokolenia. Nierzadko bywa przecież tak, że grupa robotników idzie w swym czasie wolnym do szkoły i tam wspólnie z młodzieżą dokonuje różnych napraw, drobnych remontów. Robią to z własnej woli i to wiele znaczą.

Formy podejmowanych prac są zresztą różne. Warto przy tym wspomnieć o powołanej w zakładach „służbie pracowniczej”. Jest ona komórką, do której zadań należy między innymi szeroko pojęta problematyka oświatowo-wychowawcza, w tym także współdziałanie ze szkołami i innymi placówkami oświatowymi (na przykład w organizowaniu praktyk dla uczniów szkół zawodowych, pomocy dla młodych w adaptacji zawodowej, społecznej itp.).

Powołuje się w zakładach pracy komitety opiekuńcze i czyni się starania, by w ich skład wchodził ludzie zainteresowani pracą z dziećmi i młodzieżą, zaangażowani społecznie. Oczywiście, teraz trzeba myśleć o wspomaganie ich wysiłków.

Zadań związanych z omawianą tu współpracą jest dużo. Do tych, które wymienili dyrektor Krauze, dorzuciłbym kilka bardzo potrzebnych zakładom. Na przykład podnoszenie wiedzy pedagogicznej, psychologicznej pracujących w przedsiębiorstwach rodziców, a także mistrzów, którzy z reguły zajmują się absolwentami szkół, rozpoczynającymi pracę oraz tych ludzi, którzy działają w „służbach pracowniczych”.

Z drugiej strony do bardzo ważnych zaliczam przybliżanie dzieciom i młodzieży problemów związanych z pracą, jej organizacją, z nową technologią, z wewnętrzną demokracją życia przedsiębiorstwa, z perspektywami rysującymi się przed kwalifikowanymi robotnikami. No i do bardzo cennych form współpracy zaliczam też pomoc zakładów w organizowaniu dzieciom czasu wolnego w okresie ferii, wakacji, w godzinach pozalekcyjnych.

Również bardzo istotne jest przybliżanie nauczycielom zwłaszcza nauczycielom ze szkół zawodowych, wprowadzonej do zakładów nowej technologii, osiągnięć techniki. Praktykuje to na przykład Huta „Batory”, ale poza nią niewiele jeszcze zakładów. I — co ważne — nie wszyscy nauczyciele chcą korzystać z możliwości zapoznania się z zakładami pracy.

RED. — A więc zgodna jest opinia o potrzebie rozwijania nowych form współpracy między zakładami pracy a szkołami. Przy tym chyba szczególną rolę do spełnienia mają szkoły środowiskowe zwane także otwartymi, jako że przyjęła przez nie idea „otwartości” na środowisko związuje do kontaktów z zakładami.

RED. — A więc zgodna jest opinia o potrzebie rozwijania nowych form współpracy między zakładami pracy a szkołami. Przy tym chyba szczególną rolę do spełnienia mają szkoły środowiskowe zwane także otwartymi, jako że przyjęła przez nie idea „otwartości” na środowisko związuje do kontaktów z zakładami.

RED. — A więc zgodna jest opinia o potrzebie rozwijania nowych form współpracy między zakładami pracy a szkołami. Przy tym chyba szczególną rolę do spełnienia mają szkoły środowiskowe zwane także otwartymi, jako że przyjęła przez nie idea „otwartości” na środowisko związuje do kontaktów z zakładami.

RED. — A więc zgodna jest opinia o potrzebie rozwijania nowych form współpracy między zakładami pracy a szkołami. Przy tym chyba szczególną rolę do spełnienia mają szkoły środowiskowe zwane także otwartymi, jako że przyjęła przez nie idea „otwartości” na środowisko związuje do kontaktów z zakładami.

RED. — A więc zgodna jest opinia o potrzebie rozwijania nowych form współpracy między zakładami pracy a szkołami. Przy tym chyba szczególną rolę do spełnienia mają szkoły środowiskowe zwane także otwartymi, jako że przyjęła przez nie idea „otwartości” na środowisko związuje do kontaktów z zakładami.

RED. — A więc zgodna jest opinia o potrzebie rozwijania nowych form współpracy między zakładami pracy a szkołami. Przy tym chyba szczególną rolę do spełnienia mają szkoły środowiskowe zwane także otwartymi, jako że przyjęła przez nie idea „otwartości” na środowisko związuje do kontaktów z zakładami.

RED. — A więc zgodna jest opinia o potrzebie rozwijania nowych form współpracy między zakładami pracy a szkołami. Przy tym chyba szczególną rolę do spełnienia mają szkoły środowiskowe zwane także otwartymi, jako że przyjęła przez nie idea „otwartości” na środowisko związuje do kontaktów z zakładami.

organizowanych przez nią zajęć na terenie szkoły, do zajęć organizowanych poza jej terenem. A więc szkoła otwarta powinna realizować zasadę wielostronnego kształcenia przez działanie, wykorzystywanie i ukierunkowywanie doświadczeń pozaszkolnych dzieci i młodzieży. Organizowanie różnego typu zajęć i lekcji na terenie bogatego w naturalne sytuacje zakładu pracy znakomicie ułatwia wypełnianie tych zadań. Dalej, szkoła środowiskowa jest placówką, która w rozszerzonym sposób realizuje funkcje opiekuńczo-wychowawcze. Przy współdziałaniu z zakładem pracy ma ułatwić dojście do specjalistów różnych dziedzin wiedzy, do działaczy społecznych, którzy mogą w tym wiele pomóc.

Ponadto szkoła otwarta powinna organizować środowisko wychowawcze w swoim rejonie. W praktyce sprowadza się to do inspirowania określonych form pracy, które wymagają pewnych urządzeń. Współpraca z zakładami i w tej dziedzinie okazuje się bardzo przydatna, bowiem to one najczęściej mogą udostępnić pewne środki umożliwiające zagospodarowanie środowiska lokalnego, wyposażenie w urządzenia sportowo-rekreacyjne.

Argumentów można by przytaczać jeszcze więcej. Przyjmując więc wymienione tu racje, chciałbym z kolei zapytać Panów, czy trzeba wprowadzić jakieś zmiany do organizacji szkół, do organizacji zakładów pracy, by ułatwić ich wzajemne kontakty.

W. KRAUZE — Nie sądzę, że by były one potrzebne. Uważam, że każda szkoła w obecnej strukturze organizacyjnej stała na szerokie kontakty z zakładem pracy. Konieczna jest tylko większa inicjatywa kierowników szkół, nauczycieli i potrzebne jest również zaangażowanie w tę sprawę młodzieży, jej organizacji. Bo niedobrze, jeśli kontakty układają się tylko na linii dyrekcja z dyrekcją. Potrzebne są jak najszerze kontakty młodzieży z ludźmi pracującymi w przedsiębiorstwach.

Gorąco zachęcałbym te szkoły, które jeszcze nie nawiązały współpracy z zakładami pracy, zwłaszcza z produkcyjnymi, aby przystąpiły do takich powiązań. Sugerowałbym przy tym, by szkoły zawodowe dobierały sobie zakłady pokrewne ich kierunkom kształcenia. Także zachęcałbym do tego inne placówki wychowawcze, takie jak domy dziecka czy młodzieżowe domy kultury.

L. GRABOWSKI — CRZZ wydała nowe „Wytyczne” dotyczące dalszego rozwoju społecznego ruchu pomocy szkole i innym placówkom oświatowo-wychowawczym w wychowywaniu dzieci i młodzieży. „Wytyczne” podkreślają problematykę ideowo-wychowawczą w działalności społecznej frontu pomocy szkole.

Ruch zawodowy, przy czynnym zresztą udziale ogniw Związku Nauczycielstwa Polskiego, czyni starania, by każdy zakład pracy przygotował program działania i deowo-wychowawczego, w którym powinien się znaleźć plan szeroko rozumianej współpracy ze szkołą. Przemyslenie i ustalenie takiego planu może wpłynąć na lepsze uświadomienie sobie przez kierownictwo zakładu i kadrę pracowniczą potrzeb w tej dziedzinie. Uważam, że nie chodzi tu o innowacje organizacyjne, lecz o utrwalenie pewnych, przyjętych już ustaleń i o tworzenie w zakładach określonej atmosfery sprzyjającej rozwijaniu współpracy.

W. KRAUZE — Chciałem podkreślić wielką zgodność stanowiska Ministerstwa Oświaty i Wychowania oraz Centralnej Rady Związków Zawodowych w odniesieniu do problemów, o których dzisiaj tu mówimy. Podjęliśmy wspólną z CRZZ decyzję znówelizowania zasad i przepisów współpracy szkół z zakładami pracy. Sądzę, że ukażą się one przed nowym rokiem szkolnym.

L. GRABOWSKI — W styczniu bieżącego roku w Chorzowie, w

Hucie „Batory” odbyło się posiedzenie Komisji Oświaty i Kwalifikacji Zawodowych CRZZ, poświęcone sprawie dalszego rozwoju społecznego ruchu pomocy szkole.

Centralna Rada Związków Zawodowych przeprowadziła szereg przeglądów i sondaży związanych ze współdziałaniem zakładów ze szkołami. Temu zagadnieniu poświęciliśmy kilka seminariów i konferencji, a ostatnio zgłosiliśmy wspólnie z Zarządem Głównym ZNP w Ministerstwie Oświaty i Wychowania propozycję zorganizowania na ten temat wspólnego sympozjum o charakterze naukowym. Propozycja została przyjęta.

RED. — Na zakończenie prosiłabym jeszcze dra Winiarskiego o wymienienie niezbędnych — jego zdaniem — przedsięwzięć, których realizacja pozwoliłaby wzmocnić i rozwinąć współpracę szkół (w tym przede wszystkim szkół środowiskowych) i zakładów pracy.

M. WINIARSKI — Podstawową sprawą jest wspomnianie tu uświadamianie sensu i szczególnej wartości wychowawczej tego współdziałania, bowiem — jak podkreślaliśmy w czasie rozmowy — i jedna, i druga strona nie zawsze zdaje sobie z niej sprawę, a często przyjmuje nie tyle pozytywną, ile wyeksklucyjną.

Sądzę, że niezbędne jest zainicjowanie szerokiej dyskusji przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania, Centralną Radę Związków Zawodowych, Związek Nauczycielstwa Polskiego, poświęconej tej problematyce. Powinna ona też znaleźć większy wyraz w prasie, radiu, telewizji, powinna być włączona do programu NURT. Jest to niezbędne dla upowszechnienia omawianej tu idei. Nie jest ona nowa, ale nie w pełni dotarła jeszcze do świadomości wszystkich nauczycieli i pracowników zakładów.

Uzasadnione byłoby również powołanie wspólnego dla szkół i zakładów pracy ognia organizacyjnego. Jego celem byłoby inicjowanie, organizowanie i koordynowanie przedsięwzięć w zakresie działania opiekuńczo-wychowawczego szkoły i zakładów pracy, a zarazem przekazywanie informacji niezbędnych do zacieśnienia współpracy. Takiego ognia nie mają dotychczas szkoły i zakłady pracy, a powołane w przedsiębiorstwach „służby pracownicze” — jak mówił tow. Leon Grabowski — są „załącznikiem” dość jeszcze anemicznym. Na tym podłożu można by jednak budować to wspólne ognisko.

I wreszcie bardzo duży nacisk należałoby położyć na podnoszenie poziomu kultury pedagogicznej załóg pracowniczych, a także w pewnym sensie nauczycieli. Bo trzeba sobie wyraźnie powiedzieć, że obecnie nauczyciele są zazwyczaj przygotowani do pełnienia funkcji dydaktycznych, nie są natomiast przygotowani do prac organizatorskich typu rozwijania współpracy z sojusznikami szkoły.

Cenna jest tutaj sugestia prof. Jana Szczepańskiego, który w swojej pracy „Rzecz o nauczycielach w wychowującym społeczeństwie” proponuje, żeby organizować pewnego rodzaju praktyki nauczycieli w zakładach pracy. Oczywiście, nie można tego rozumieć w tradycyjnym znaczeniu. Praktyki te powinny na przykład wiązać się z hospitowaniem niektórych form działania społecznego zakładu pracy, z uczestnictwem w organizowaniu wzajemnej współpracy itp.

No i myślę, że bardzo ważne jest również rozwijanie badań pedagogicznych i socjologicznych na temat współdziałania szkół z zakładami pracy. Niezbędne też jest zrekapitulowanie dotychczasowych doświadczeń i w efekcie opracowanie optymalnych rozwiązań programowo-organizacyjnych w tym zakresie.

Uważam, że wzmocnienie współpracy szkół z zakładami pracy w efekcie przybliżyłoby rzeczywistość tak pożądaną, jak dobrze reformy koncepcji szkoły otwartej.

Rozmowę przeprowadziła:
HANNA POLSAKIEWICZ

Województwo poznańskie znane jest z wielu cennych inicjatyw oświatowych. To tutaj zrodził się przed laty ruch nowatorstwa pedagogicznego. Ruch ten, rozwijając się w atmosferze społecznej aprobaty i poparcia władz partyjnych, oświatowych i związkowych, w poważnym stopniu przyczynia się do przyspieszenia tempa przeobrażenia na wszystkich szczeblach oświaty.

15 kwietnia bieżącego roku odbyło się trzecie kolejne spotkanie nauczycieli-nowatorów, zorganizowane z inicjatywą Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR, Urzędu Wojewódzkiego oraz Kuratorium Oświaty i Wychowania. W obradach, którym przewodniczył kurator oświaty i wychowania — Jan Bartkowiak, uczestniczyli: minister oświaty i wychowania — Jerzy Kuberski, prezes Zarządu Głównego ZNP — Bolesław Grzeł, sekretarz KW PZPR — Bogdan Gawroński, wojewoda poznański — Stanisław Czoza, prezydent miasta Poznania — Władysław Słoboda, rektor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza — prof. dr hab. Zenon Miśkiewicz, kuratorzy z sąsiednich województw.

Obradom, które toczyły się w obszernej auli Uniwersytetu Poznańskiego, przyświecało hasło: twórcza praca nauczycieli — warunkiem kształtowania ideowych i intelektualnych wartości młodego pokolenia. Co zatem składało się na treść konferencji? Była to prezentacja dotychczasowego dorobku poznańskiej oświaty, w czym nauczyciele-nowatorzy mają swój niemały udział oraz konkretna, rzeczowa dyskusja nad projektem programu dalszego jej doskonalenia i rozwoju wytyczonego na lata 1976—1980.

W przerwie obrad odbyła się też uroczystość wręczenia medali, odznak i wyróżnień 135 najbardziej zasłużonych nauczycieli. Dziesięć osób otrzymało Medale Komisji Edukacji Narodowej, wręczono dziesięć Odznak Honorowych „Za zasługi w rozwoju województwa „poznańskiego”, dziesięć Odznak Honorowych miasta Poznania i dziesięć Złotych Odznak Związku Nauczycielstwa Polskiego. Nagrody ministrów oświaty i wychowania otrzymali 54 osoby, zaś nagrody kuratora oświaty i wychowania — 28 osób. Ponadto kilkunastu wybitnych nauczycieli, za szczególne osiągnięcia zawodowe, uhonorowano wpisem do Księgi Pamiętkowej „Zasłużeni dla Oświaty i Wychowania”.

Poznańska oświata należy do produjących w kraju „Startujemy niejako z wysokiego pułapu” — powiedział w swoim wystąpieniu kurator J. Bartkowiak, charakteryzując zmiany jakościowe, które zaszły tutaj w ostatnim pięcioletcu — a to zobowiązuje nas do podjęcia jeszcze ambitniejszych zadań uwzględniających nie tylko potrzeby dnia dzisiejszego, ale perspektywy przyszłościowe. W nadchodzącym pięcioletcu nowatorstwo pedagogiczne powinno objąć wszystkie szkoły i wszystkich nauczycieli, służąc osiągnięciu coraz wyższych efektów.

Wielkopolski program rozwoju i doskonalenia szkolnictwa na lata 1971—1975, który opracowano przy udziale partyjnego aktywu oświatowego, działaczy ZNP, produjących nauczycieli inspirował do podejmowania nowatorskich przedsięwzięć, odwoływał się do ambicji i ofiarności nauczycieli, do ich poczucia społecznej odpowiedzialności. Wiele pedagogów podjęło ten apel, działając na rzecz przyspieszenia postępu i torowania drogi reformy.

Czego dokonano? Zaczniemy od upowszechniania w wychowaniu przedszkolnym, które w okresie przygotowań do reformy nabierało szczególnego znaczenia. Jeszcze w 1971 roku wskaźnik upowszechniania opieki przedszkolnej był w Wielkopolsce niższy od średniej krajowej, obecnie przekracza te wskaźniki. W roku szkolnym 1975/76 w przedszkolach znalazło się 99,6 proc. sześciolatków w Poznaniu i 91,7 proc. w województwie. W tym świetle obiecywanie wychowaniem przedszkolnym wszystkich dzieci sześciolatkich już w przyszłym roku szkolnym jest w pełni realne.

Sukcesem ideowym towarzyszyły jakościowe. Wiele placówek zarówno w mieście, jak i w gminach osiąga dobre wyniki, stosując ciekawe metody pracy służące wszechstronnemu rozwojowi dzieci i lepszemu przygotowaniu ich do podjęcia nauki szkolnej. Występuje jeszcze, oczywiście, wiele dysproporcji w poszczególnych gminach, które w najbliższych latach zostaną, zgodnie z programem, zniwelowane.

Mówiąc o rekonstrukcji sieci szkolnej, nie sposób nie wspomnieć, że to właśnie w Wielkopolsce zrodziła się idea szkół gminnych, wyrosła na gruncie doświadczeń powiatu kościańskiego. Placówki zbiorcze zorganizowano w 70 proc. gmin, są dobrze wyposażone w sprzęt i pomoce naukowe, prowadzą oddziały przysposabiające do zawodu, oddziały specjalne dla uczniów odbiegających od normy, organizują szeroko pracę pozalekcyjną, zapożyczając indywidualne zainteresowania i uzdolnienia intelektualne, artystyczne i sportowe młodzieży. W miastach szkoły osiedlowe przekształcają się w placówki otwarte związane ze środowiskiem. Niektóre z nich, na przykład w Poznaniu w dzielnicy Rataje czy Winogrody, a także w innych miastach, mają już pewne doświadczenia. Planuje się więc po-

cję nauczania wychowującego K. Lecha. Ostatnio zaczęto wprowadzać do praktyki zadania systemowego etapu poznańskiego systemu wychowawczego, a w tym szczególnie nauczania wychowującego. Odnótować warto również próby włączania uczniów do udziału w planowaniu procesu dydaktycznego, a także ocenianiu kolegów.

Mówiąc o aktywizujących metodach i próbach zwiększenia efektywności pracy dydaktycznej i wychowawczej, uczestnicy narady podkreślali, że ważnym zadaniem jest zachęcenie wszystkich środowisk nauczycielskich do twórczego działania, do odchodzenia od tradycyjnej szkoły pamięci na rzecz szkoły racjonalnej, przygotowującej do życia w społeczeństwie socjalistycznym. Są bowiem w województwie jeszcze takie szkoły, w których proces

Organizację partyjną w szkołach inspirowali nauczyciele, do podejmowania inicjatyw pedagogicznych, wzbogacających działalność dydaktyczną i wychowawczą szkół. Współdecydowanie w najistotniejszych sprawach szkoły zapewniał organizmowi partyjnym udział ich sekretarzy w kolektywach kierowniczych. Kolektywy takie, złożone z dyrektora, zastępcy, sekretarza POP, prezesa ogniska ZNP i przedstawiciela rady pedagogicznej funkcjonowały we wszystkich szkołach wyżej zorganizowanych.

Nowatorskie inicjatywy nauczycieli województwa poznańskiego znajdowały też pełne poparcie Związku Nauczycielstwa Polskiego. To właśnie były powiatowe i dzielnicowe, a następnie rady zakładowe ZNP były założycielami licznych klubów nauczycieli-nowatorów upowszechniających nowe metody nauczania. I tak na przykład klub dzielnicowy Poznań-Nowe Miasto popularyzował czynnościową metodę nauczania matematyki w klasach początkowych, zaproponowaną przez dra Morozę, Klub Poznań-Jeżyce rozpropagował w szkołach poznańskich techniki Freineta itd. W ten sposób zagadnienia postępu pedagogicznego stały się jednym z podstawowych tematów na zebraniach rad pedagogicznych i ognisk związkowych.

Dyskutowany w gronie nowatorów projekt programu doskonalenia i rozwoju oświaty w województwie poznańskim na lata 1976—1980 stanowił kontynuację zapoczątkowanych działań. Najważniejsze z nich to przygotowanie szkół do reformy, doskonalenie pracy ideowo-politycznej w środowiskach nauczycielskich oraz umacnianie społecznej rangi zawodu nauczycielskiego.

W minionym pięcioletcu pogłębiła się także współpraca szkół średnich z uczelniami wyższymi. Powołanie Młodzieżowego Towarzystwa Przyjaciół Nauk stwarza młodzieży uzdolnionej i ambitnej warunki dla wzbogacenia zainteresowań.

Wiele uwagi poświęcono umacnianiu roli ZHP w procesie wychowawczym. W szkołach średnich, obok tradycyjnych kół zainteresowań, rozwinięły się harcerskie kluby specjalnościowe, które zrzeszają także młodzież nie zorganizowaną. Warto też wspomnieć, iż wspólnie z placówkami i organizacjami kulturalnymi i artystycznymi w województwie nowoczesnej koncepcji upowszechniania kultury muzycznej i teatralnej wśród dzieci i młodzieży. Wysoką rangę nadano sprawie popularyzacji wychowania fizycznego, sportu i turystyki.

Również minister J. Kuberski wysoko ocenił wyniki dotychczasowych twórczych wysiłków produjących nauczycieli tego województwa, a także pomoc i opiekę władz partyjnych i administracyjnych. „Tu, u was, w Wielkopolsce zapoczątkowano wiele prac, które z pożytkiem służą całej oświacie w naszym kraju” — powiedział minister. Podkreślił również z uznaniem wysoki poziom i rzeczowość dyskusji, w której przede wszystkim dominowała troska o to, by życie szkół było szkołą życia.

Nauczyciele z uwagą przestudiowali przedstawiony im projekt rozwoju oświaty, wzbogacając go o własne uwagi i postulaty dotyczące zwiększenia opieki lekarskiej nad uczniami, wzmocnienia pracy wychowawczej nad kształtowaniem u uczniów właściwej postawy patriotycznej i internacjonalistycznej, zwiększenia efektywności nauczania języków obcych, tworzenia korzystnych warunków rozwoju szkolnictwa zawodowego itp.

Kończącym akcentem narady było uchwalenie, skierowanego do wszystkich nauczycieli województwa apelu, używanego ich do aktywnego udziału w ruchu nowatorskim. Pełne zaangażowanie nauczycieli i twórczy stosunek do zadań, które stoją przed poznańską oświatą, są bowiem najlepszą gwarancją dalszego postępu i osiągania coraz lepszych wyników.

DANUTA BUKALOWA

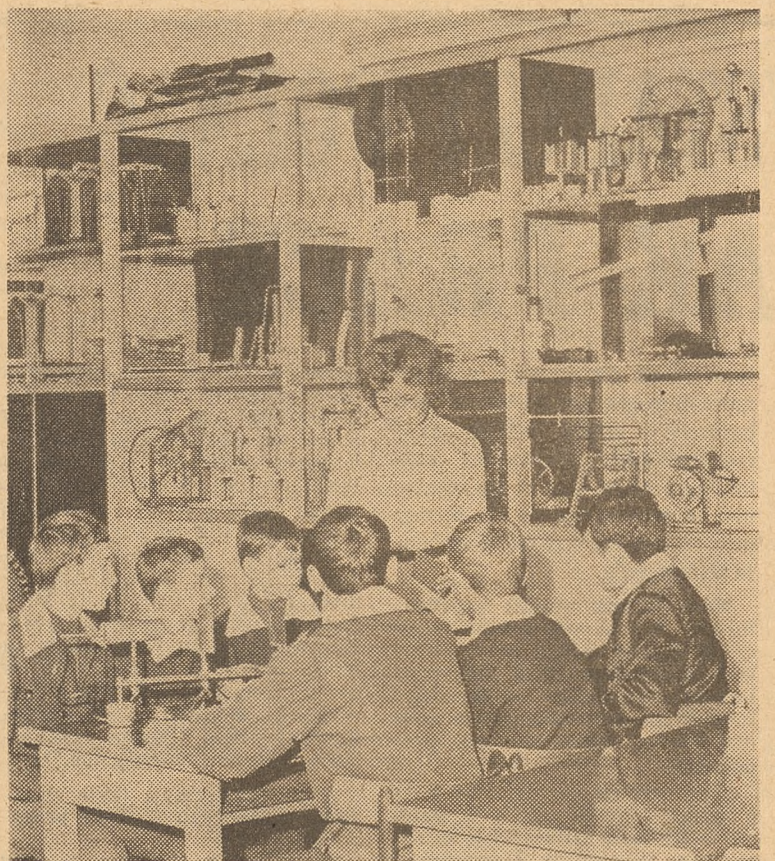


Foto: Gz. Górski



19 kwietnia

ŻYCZLIWOŚĆ NA CO DZIEŃ

Działalność wychowawcza jest wielce skomplikowana. Przepraszam, że zaczynam od truizmu, ale zmuszony jestem o tym powiedzieć w związku z tematem, który zamierzam dziś podjąć. W korespondencji, a także w bezpośrednich kontaktach z nauczycielami, odbieram szereg informacji, z których wynika, że takie zjawiska jak nerwowość, stresy oraz różnego rodzaju napięcia występują w naszej, nauczycielskiej pracy dość często.

Pogadanki prof. Cwynara, prowadzone na ten temat w radiu, spotkały się — jak wiem — z bardzo szerokim rezonansem w środowisku nauczycielskim. Chciałbym w tym miejscu zająć się społecznymi uwarunkowaniami tego problemu, nie wdając się w jego ocenę merytoryczną, naukową.

Pracy nauczycielskiej towarzyszą różne napięcia. Wiąże się to z faktem, że nauczyciel musi panować nad całą klasą, czuwać nad bezpieczeństwem dzieci na lekcji i podczas przerwy, nad ich zachowaniem, troszczyć się o ich prawidłowy rozwój. W związku z tym każda jednostka lekcyjna wymaga dużego wysiłku, któremu towarzyszy napięcie. Przerwy zaś są krótkie i nie zawsze w czasie ich trwania każdy nauczyciel może odpocząć.

Co w związku z tym czynić i jak postępować, aby różnego rodzaju napięcie było w naszej pracy jak najmniej? Sądzę, że ogromne znaczenie ma tutaj odpowiedni klimat współpracy w gronie. Mówiłem o tym niejednokrotnie przy różnych okazjach, także w tej audycji, ale sądzę, że warto do tej sprawy wracać, bo jest ona ogromnie ważna. Chodzi mianowicie o życzliwość w kontaktach pracowniczych, o wyrozumiałość dla innych, o chęć współpracy i współdziałania w gronie kolegów. Niestety, w praktyce zbyt często tej życzliwości i dobrej woli brak, a jej miejsce zajmuje obojętność. A jest to tym bardziej niepokojące, że nasze środowisko nauczycielskie jest w ogromnym stopniu sfeminizowane; nauczycielki pracują nie tylko w szkole, lecz również bardzo dużo w domu, wychowując nie tylko cudze, lecz także własne dzieci, są uwikłane w wiele problemów i kłopotów natury osobistej. Często są zmęczone rolą matki, żony i pracownika, a bywa, że i studentki. Wiele z nich jest nadmiernie obciążonych obowiązkami w szkole.

W tych warunkach powinniśmy czynić wszystko, aby praca nauczyciela stawała się coraz lżejsza w samej szkole. A to oznacza, że trzeba szanować jego czas. Że nie zawsze hasło to jest realizowane w praktyce — świadczą liczne przykłady. W szkole podejmuje się często wiele prac pospólnych, zbędnych, niepotrzebnych.

Ochrona czasu wolnego nauczyciela — to hasło, które powinno stać się myślą przewodnią każde-

go działania. Trzeba więc przede wszystkim dobrze organizować pracę. Ale to nie wystarczy. Potrzebna jest także duża doza życzliwości, a więc taka atmosfera, w której ludziom będzie się chciało pracować i wszyscy chętnie będą sobie wzajemnie pomagali. Jeśli w stosunkach pracy zabraknie tej właśnie życzliwości, to nawet najlepiej zorganizowana działalność nie przyniesie pożądanych efektów.

Dlatego ilekroć mówimy o stanach napięć, o trudnościach i stressach, tylekroć pamiętajmy o tym, że w dużym stopniu dobra atmosfera zależy od nas samych, od tego, jak organizujemy pracę i stosunki międzyludzkie w szkole.

26 kwietnia

MATURALNY BAL

Zbliża się nieuchronnie czas matur. Niewiele już dni zostało do momentu, kiedy młodzież klas ostatnich zasiądzie do pisania swoich prac. Już dziś zarówno rodzice i wychowawcy, jak i młodzież myślą o uroczystym zakończeniu szkolnej kariery — o balu maturalnym. Tej właśnie sprawie chciałbym dziś poświęcić kilka uwag.

Stara to i dobra tradycja naszej szkoły, zgodnie z którą otrzymanie świadectwa dojrzałości wieńczy radosne rozstanie ze szkołą w postaci balu. Niestety, ta wieloletnia piękna idea bywa czasem wypaczana w praktyce. Z ostatnich informacji wynika, że tu i ówdzie próbuje się przekroczyć przy organizowaniu maturalnych uroczystości dopuszczalną wychowawczą granicę.

Oto na przykład i rodzice, i szkoły wykazują inicjatywę organizowania balów maturalnych w lokalach publicznych; wynajmuje się na ten cel ekskluzywnie restauracje, najczęściej bardzo drogie. Zaczyna się ustalać wysokie stawki składek na ten bal, opracowywany jest bardzo rozległy i bogaty zestaw dań, rozprawia się o tym, co będzie na stole, łącznie z trunkami.

Chciałbym zastrzec, że nie mogę aprobować takiego właśnie uczczenia końca szkolnej kariery i takiego balu maturalnego. Rozstanie ze szkołą jest ważnym momentem w życiu człowieka i powinno na długo zostać w jego pamięci. Ale bal ten nie może mieć charakteru publicznych zabaw z wyszynkiem; nie mogą być tutaj nie uwzględniane konwencje właściwe dla szkoły, dla systemu oświatowo-wychowawczego. W atmosferze naturalnej zabawy nie powinno być nic takiego, co potem zostawia niesmak; słowem — nie może to być rozstanie podobne do zabaw w karczmie.

Przez wiele lat pracowałem w szkole, w której kultywowana była piękna tradycja balów maturalnych, według bardzo sensownych wychowawczych koncepcji. Mianowicie po południu odbywało się spotkanie rady pedagogicznej, maturalzystów i rodziców, na którym mówiliśmy sobie dobre słowa, składali życzenia. Wieczorem odbywał się bal — z dobrą muzyką, bez napojów alkoholowych, które temu balowi tylko by przeszkadzały. Wszyscy byli radosni i zadowoleni.

Sądzę, że większość słuchaczy, a już na pewno wszyscy nauczyciele, są za taką właśnie koncepcją rozstania ze szkołą. Przeto chciałbym Was w tym miejscu poinformować, że wprowadzam zakaz organizowania jakichkolwiek balów maturalnych poza budynkiem szkolnym. Jeśli we własnej szkole nie ma po temu warunków, to należy skorzystać z gościny sąsiedniej placówki oświatowej.

Wprowadzam także kategorię zakaz używania w czasie balów maturalnych jakichkolwiek napojów alkoholowych.

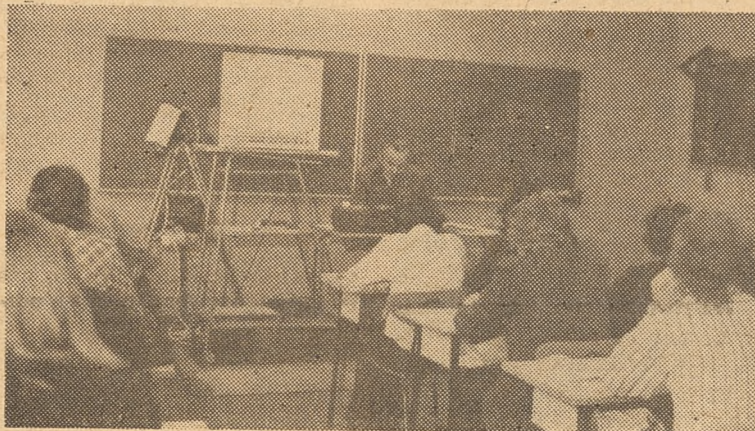
Sądzę po dotychczasowych wynikach, na przykład olimpiad przedmiotowych, tegoroczni maturzyści wchodzić w życie z dużym zasobem wiedzy. Opinie o nich i nauczycieli, i rodziców, i szerszego społeczeństwa są jak najlepsze. Zatem nie psujmy tego obrazu takim zakończeniem, które pozostawia niesmak.

Charakterystyczną tendencją rozwoju współczesnych społeczeństw jest wzrost zapotrzebowania na oświatę, wychowanie i kształcenie. Drugą ważną tendencją jest to, że w dzisiejszym świecie edukacja nie kończy się na tradycyjnych formach kształcenia szkolnego, lecz proces ten rozciąga się na cały okres ludzkiego życia. Trudno już dziś znaleźć dziedzinę działalności, która nie wymagałaby ciągłego kształcenia człowieka, ciągłej troski o wzrost jego wiedzy i umiejętności, kwalifikacji, która nie wymagałaby ciągłego dorastania do wciąż nowych zadań.

Ten podstawowy wymóg współczesności powoduje z jednej strony krytykę dotychczasowych systemów szkolnych, ich niedostateczną wydolność, efektywności; z drugiej — poszukiwanie nowych, skuteczniejszych rozwiązań w ciągłym kształceniu człowieka. Zapewne ważną cechą rozwoju dzisiejszych społeczeństw jest to, że funkcje wychowawcze i dydaktyczne przejmują także inne instytucje (np. zakłady pracy, organizacje polityczne, kulturalne itp.).

Postulat, by całe społeczeństwo, jego instytucje, organizacje w coraz większym stopniu spełniały funkcje wychowawcze staje się w tej sytuacji szczególnie doniosły.

W ostatnich kilkunastu latach zauważa się wyraźny wzrost udziału nowoczesnych środków masowego przekazu w kształceniu i wychowywaniu nie tylko młodzieży, lecz także ludzi dorosłych. W latach trzydziestych w szeregu krajów w proces kształcenia włączono radio, a w latach sześćdziesiątych — telewizję. Nie będzie więc przesady w stwier-



Telewizja w procesie dydaktycznym: lekcja na temat maszynowej obróbki drewna skrawaniem w Zespole Szkół Budowlanych w Tychach.

Foto: R. Jęczalik

dzeniu — na co wskazuje doświadczenie wielu krajów — że radio i telewizja wprost zrewolucjonizowały dzisiejszą oświatę.

Właśnie roli radia i telewizji w kształceniu i wychowaniu poświęcona była międzynarodowa konferencja zorganizowana przez Open University w Milton Keynes koło Londynu, w okresie 9—13 kwietnia 1976 r., ze szczególnym uwzględnieniem kierunków i metodologii badań nad efektywnością środków masowego przekazu w procesie kształcenia. Problematyka przedłożonych na konferencji referatów oraz dyskusja skupiała się na trzech zakresach zagadnień.

Podstawowym zagadnieniem było określenie rzeczywistych funkcji radia i telewizji w procesie edukacyjnym. Zastanawiano się, jaka jest rola telewizji wśród innych czynników kształcenia, wychowania człowieka, na tle innych czynników, wpływających na rozwój człowieka w warunkach dzisiejszej cywilizacji. Zastanawiano się, czy radio i telewizja mogą spełniać swe zadania autonomicznie, czy powinny stanowić element systemowych rozwiązań. Doświadczenia wielu krajów wskazują — a potwierdza to i nasze dotychczasowe doświadczenie — że ten drugi kierunek rozwiązań jest skuteczniejszy. Systemowe, komplementarne rozwiązania, obejmujące również elementy uzupełniające przekaz radiowy i telewizyjny, stwarzają pełniejsze warunki i możliwości dla kształcenia się i rozwoju człowieka, zwiększając jego motywację kształcenia, a w konsekwencji dają lepsze efekty.

Sporo uwag w referatach i dyskusji poświęcono ukazaniu funkcjonujących systemów kształcenia radiowo-telewizyjnego oraz formom i metodom pracy tego

ROLA RADIA i TV W KSZTAŁ- CENIU

kształcenia, złożonym problemom dydaktyki radiowo-telewizyjnej.

Charakterystyczne, że prawie we wszystkich krajach, które były reprezentowane na konferencji, istnieją swoiste rozwiązania. Rozwiązania te podyktowane są bardzo różnymi potrzebami i możliwościami ich zaspokojenia. Często kształcenie radiowo-telewizyjne zastępuje źle funkcjonujący system szkolny, spełnia funkcje kompensacyjne, w innych przypadkach rozszerza możliwości systemu szkolnego w renowacji czy nabyciu nowych kwalifikacji.

Trzeba też zauważyć, że w kształceniu tym realizuje się pro-

przebiegu i wyników realizacji programów tego kształcenia.

Rozstrzygnięcie tych złożonych problemów powinno — jak podkreślano w dyskusji — obejmować różnorodne czynniki warunkujące podejmowanie decyzji optymalnych w różnych zakresach; na różnych poziomach i w różnych etapach procesu kształcenia.

Trzeba przyznać, że był to najciekawszy nurt konferencji, ale najuboższy we wnioski, propozycje, rozwiązania. Wprawdzie we wszystkich reprezentowanych na konferencji krajach podejmuje się rozległe badania nad efektywnością kształcenia radiowo-telewizyjnego, jednak dotychczas nie wypracowano odpowiednich metodologii, które budziłyby pełne zaufanie w warunkach danego kraju, nie mówiąc już o szerszych zastosowaniach. Stąd w przedłożonych materiałach i wystąpieniach uczestników konferencji bardzo często podkreślano ograniczoną zastosowalność tych badań, ich raczej hipotetyczny charakter, sugerowano dużą powściągliwość w ich interpretowaniu.

Zapoznano również uczestników konferencji z zadaniami, wynikami, organizacją i formami naszego NURT. W konferencji wzięli bowiem udział pracownicy Instytutu Kształcenia Nauczycieli: prof. dr hab. Stanisław Krawciewicz — dyrektor oraz niżej podpisany — kierownik Zakładu Kształcenia Pedagogicznego Nauczycieli w IKN.

Omówieniu problematyki kształcenia i doskonalenia nauczycieli w Polsce poświęcony był referat S. Krawciewicza pt. „Rola Nauczycielskiego Uniwersytetu Radiowo-Telewizyjnego w Polsce”. W referacie tym omówiono m. in. genezę, cele i zadania NURT na tle aktualnych problemów kształcenia nauczycieli, założenia programowo-organizacyjne tej instytucji, typy realizowanych programów na tle dydaktycznym NURT oraz rolę instytucji towarzyszących współpracy radia i telewizji, „Oświaty i Wychowania” w kształceniu nauczycieli.

Znaczna część referatu była poświęcona znaczeniu włączania radia, a dalej telewizji w kształcenie różnych grup zawodowych w Polsce. Warto przypomnieć, że Polskie Radio już w roku 1935 włączyło się w podnoszenie kwalifikacji nauczycieli, nadając w tym celu odrębne cykle audycji. W końcowej części referatu przedstawiono wnioski wynikające z badań prowadzonych w IKN, a dotyczące NURT oraz sugestie, co do ewolucji tej instytucji w Polsce.

Doświadczenia NURT spotkały się z dużym zainteresowaniem w pracach poszczególnych sekcji konferencji, czego wyrazem były liczne pytania. Fakt, że na początku 1977 roku przy pomocy UNESCO zostanie zorganizowana w Polsce międzynarodowa konferencja poświęcona NURT, pozwoli upowszechnić doświadczenia tej instytucji. Został również wyświetlony film kolorowy o pracy NURT pt. „Uniwersytet dla 35 milionów”.

Trzeba przyznać, że organizatorzy konferencji dołożyli wszelkich starań, aby jej poziom był zadowalający. Myślę tu nie tylko o stronie merytorycznej (bogate materiały, zaprezentowanie doświadczeń wielu krajów), lecz i o tym, że zrobiono wszystko, by jej dorobek jak najbardziej rozszerzyć i wzbogacić. Uczestnicy konferencji mogli się szczegółowo zapoznać z działalnością Open University (organizacja, wynikami pracy, badaniami, oprzyrządowaniem dydaktycznym) oraz wyposażeniem niektórych stacji radiowych i telewizyjnych. Wszystko to sprawiło, że konferencja spełniła swoje zadanie, wzbogacając doświadczenia wielu krajów, w tym i Polski. Szereg bowiem wniosków wynika dla pracy NURT, ale to już wymaga oddzielnego potraktowania. Przede wszystkim szczegółowej analizie należy poddać zebrane i przywiezione bogate materiały.

STANISŁAW MATIAS

Już po raz czwarty szkoły, szkoły wyższe, placówki naukowo-badawcze objęte działalnością Związku Nauczycielstwa Polskiego uczestniczyły w ogólnopolskim konkursie „Stać nas na lepiej i więcej”. Na XVI Plenum KC PZPR tow. Edward Gierek powiedział między innymi: „Naczelny nasz obowiązek widzimy w utrzymaniu wysokiej dynamiki rozwoju społeczno-gospodarczego. Kluczowe znaczenie dla osiągnięcia tego celu ma unowocześnienie gospodarki, szybszy i lepiej wdrażany postęp naukowo-techniczny, stałe doskonalenie organizacji i zwiększanie wydajności pracy, racjonalne wykorzystanie sił i środków”.

Kierując się tymi wskazaniami uczestnicy konkursu podjęli dodatkowe zadania, których realizacja przyczyniła się do pełniejszego wykorzystania rezerw produkcyjnych i podniosła efektywność gospodarowania. W toku wykonywania zadań konkursowych nastąpiło dalsze zespolenie nauki z praktyką, pogłębiły się związki kooperacyjne warsztatów szkolnych, instytutów naukowo-badawczych z przedsiębiorstwami przemysłowymi i produkcji rolnej. Udział w konkursie wyzwolił dalsze inicjatywy w pracy społecznej dla środowiska, własnej szkoły, placówki naukowej.

Do czwartej edycji konkursu w 1975 r. zgłosiło się ogółem 185 placówek (objętych działalnością naszego Związku) w tym 163 placówki oświatowo-wychowawcze, 20 uczelni wyższych oraz 2 instytuty naukowo-badawcze. Wśród zgłoszonych były 64 zespoły pracownicze i 23 uczestników indywidualnych. Konkurs ukończyło ogółem 175 placówek tj. 95 proc. zgłoszonych. Podstawową przyczynę niezakwalifikowania uczestnika konkursu stanowi niedotrzymanie terminu realizacji zadań konkursowych.

Należy podkreślić, iż uczelnie wyższe i instytuty naukowo-badawcze wywiązały się z podjętych zobowiązań w 100 proc. Ogółem uczestnicy konkursu wykonali 285 tematów, głównie z dziedziny przyspieszenia wdrożeń nowoczesnych technologii produkcji, nowych konstrukcji i metod pracy (84 tematy), wzrostu ilości i jakości produkcji przeznaczonej na rynek (69 tematów) oraz produkcji pomocy i urządzeń szkolnych (55 tematów). Wiele tematów odnosiło się do poprawy warunków pracy oraz warunków socjalnych. Łączna wartość osiągniętych efektów ekonomicznych w 1975 r. wyniosła 300 mln złotych. Znaczna część zrealizowanych tematów owocować będzie w latach następnych i przyniesie gospodarce narodowej wartości rzędu jednego miliarda złotych.

W uznaniu osiągniętych w konkursie rezultatów centralna Ko-

PRZYKŁAD AKTYWNOŚCI ZAWODOWEJ I NAUKOWEJ

W Y N I K I KONKURSU 1975

misja Konkursowa przyznała Związkowi Nauczycielstwa Polskiego specjalny medal, zaś 11 uczestników otrzymało nagrody centralne oraz dyplomy prezesa Rady Ministrów i przewodniczącego Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Nagrody centralne otrzymali:

Zespół Szkół Zawodowych nr 2 w Białej Podlaskiej za znaczne przekroczenie zobowiązań oraz pracę społeczną dla szkoły i środowiska.

Zakład Doskonalenia Zawodowego w Warszawie za przekroczenie zadań produkcji rynkowej.

Zakład Doświadczalny Instytutu Fizyki PAN WILMER za wprowadzenie mikrofalowej metody pomiaru wilgotności do procesu suszenia płodów rolnych w suszarniach bębnowych na paliwo płynne.

Instytut Budowy Sprzętu Precyzyjnego i Elektronicznego Politechniki Warszawskiej za opracowanie i wykonanie półautomatycznych urządzeń do zgrzewania oporowego pakietów z płytek dla głowic czterościeżkowych magnetofonu kasetowego.

Instytut Elektrotechniki Politechniki Szczecińskiej za zastosowanie zasadniczo walowych na statkach PŻM w celu oszczędności paliw i smarów.

Instytut Automatyki Politechniki Poznańskiej za opracowanie, wykonanie i wdrożenie urządzenia do sekwencyjnego i wyborczego sterowania odbiornikami energii elektrycznej dla 50 kanałów sterujących.

Instytut Maszyn Przepływowych Politechniki Łódzkiej za opracowanie i wykonanie turbinowej wiertarki dentystycznej łożyskowanej powietrznie.

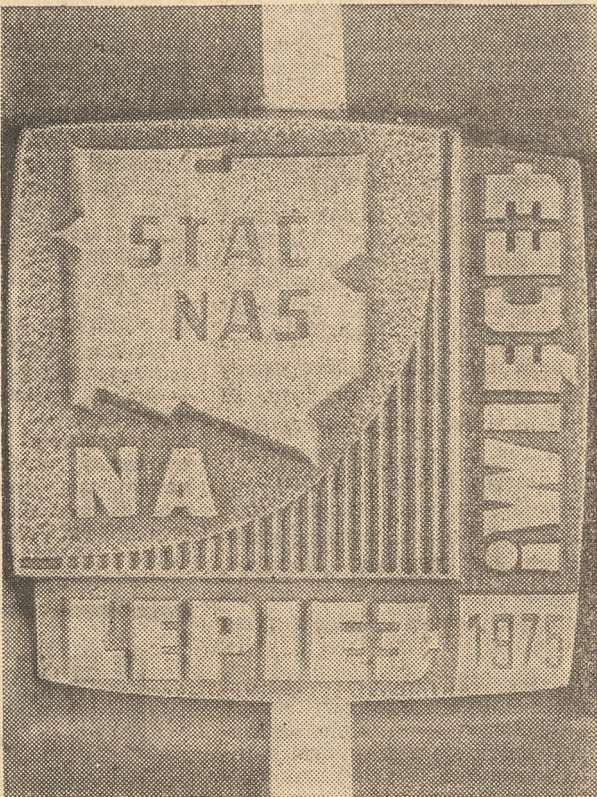
Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Słupsku Zakład Chemii za opracowanie i wdrożenie metody regeneracji rur kanalizacyjnych za rośniętych osadami ściekowymi i smołą pogazową.

Dr inż. Tadeusz Lobos, dr hab. inż. Henryk Markiewicz z Instytutu Energoelektryki Politechniki Wrocławskiej za opracowanie i wdrożenie nowego zabezpieczenia ziemnozwarciowego sieci rozdzielczym KGHM oraz układu uprząszczającego zabezpieczenie sieci od zwarć doziemnych.

Mgr Marian Kostrzewski nauczyciel fizyki w Studium Wychowania Przedszkolnego w Ostrowie Wlkp. za unowocześnienie pracowni do nauczania fizyki.

Dr hab. Iwo Wojciechowski z Instytutu Przyrodniczych Podstaw Produkcji Roślinnej Akademii Rolniczej w Lublinie za opracowanie dwóch tematów, a mianowicie: sposobu ochrony zbiorników wód powierzchniowych przed nadmiernym użyźnieniem i ich odżyźniania oraz sposobu odzyskiwania wody i rozpuszczonych w niej substancji nawozowych wymywanych z gleb uprawnych.

Również Komisja Branżowa Związku Nauczycielstwa Polskiego z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Oświaty i Wychowania, Ministerstwa Nauki, Szkolni-



ctwa Wyższego i Techniki, oraz redakcji „Szkoła Zawodowa” i „Głos Nauczycielski” przyznała nagrody pieniężne i honorowe dyplomy wyróżnienia. Otrzymali je:

Zasadnicza Szkoła Zawodowa nr 1 w Białymstoku; Zespół Szkół Zawodowych CZSP w Białymstoku; Technikum Mechaniczne w Koronowie; Zasadnicza Szkoła Zawodowa nr 1 w Elblągu; Roman Grochowski i mgr inż. Zbigniew Przybyłek z Technikum Budowlanego w Elblągu; Technikum Mechaniczno-Elektryczne w Gdańsku; Technikum Mechaniczne i Zasadnicza Szkoła Zawodowa w Barlinku; Zespół Szkół Mechanicznych w Zabrze; Zespół Szkół Zawodowych nr 2 w Za-

wierciu; Szkoła Podstawowa nr 5 w Ustroniu-Lipowiec; Zespół Szkół Samochodowych w Gliwicach; Technikum Mechaniczne i Zasadnicza Szkoła Zawodowa im. WOP w Szydłowcu; Politechnika Świętokrzyska w Kielcach; Zespół Szkół Mechanicznych nr 3 w Krakowie; Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie; Akademia Rolnicza w Lublinie; Technikum Mechaniczne i Zasadnicza Szkoła Zawodowa im. A. Zawadzkiego w Złotowie; Politechnika Poznańska; Akademia Rolnicza w Poznaniu; Technikum Rolnicze w Weryni; Zespół Szkół Włókienniczych w Rakszawie; Technikum Rachunkowości Rolnej w Wysokiej; Państwowe Szkoły Budownictwa w Rzeszowie; Zespół Szkół Zawodowych WSK Rzeszów; Zespół Szkół Mechaniczno-Elektrycznych w Tarnowie; Technikum Mechaniczne i Zas. Szkoła Zawodowa w Dębicy; Zespół Szkół Zawodowych nr 23 w Warszawie; Politechnika Warszawska; Technikum Mechaniczne i Zasadnicza Szkoła Zawodowa w Radziejowie Kujawskim; Politechnika Wrocławska; Akademia Wychowania Fizycznego we Wrocławiu; Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Kielcach; Jan Kotlarczyk nauczyciel Szkoły Podstawowej w Woli Krzywieckiej woj. Przemyśl; Tadeusz Krekora nauczyciel Szkoły Podstawowej w Zwoleniu; Stanisław Staniszek nauczyciel Zespołu Szkół Elektrycznych nr 2 w Krakowie. Kazimierz Kocyjan nauczyciel Zespołu Szkół Elektrycznych nr 2 w Krakowie.

Podsumowanie wyników konkursu oraz rozdanie nagród i wyróżnień przewidywane jest w maju w Lublinie i Katowicach. Rozpoczyna się również nowa edycja konkursu roku 1976. Uczestnictwo można zgłaszać do końca maja pod adresem Zarządu Głównego ZNP w Warszawie ul. Spasowskiego 6/8 przysyłając deklarację (odpis deklaracji należy skierować także do redakcji „Głosu Pracy” lub „Expressu Wieczornego”) według poniższego wzoru.

DEKLARACJA

zakładu, zespołu pracowniczego lub pracownika o przystąpieniu do konkursu „Stać nas na lepiej i więcej r. 1976”

Nazwa szkoły, uczelni, instytutu, tytuły naukowe:

Imiona i nazwiska uczestników zespołu:

Dokładny adres szkoły, uczelni, nr telefonu:

Zgłaszamy udział w konkursie „Stać nas na lepiej i więcej w roku 1976” w następujących tematach i z przewidywanymi efektami (podać dokładnie treści zadań, zobowiązań oraz efekty możliwie wymierne, ich znaczenie dla gospodarki narodowej. W przypadku realizacji zadania w kooperacji podać pełną nazwę kooperanta, nr i datę podpisania umowy).

Zgłoszenie potwierdzamy:

Prezes Rady Zakładowej/Ogniska ZNP

Rektor/Dyrektor

Studium Pedagogiczne Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego — Akademii Rolniczej w Warszawie kształci kandydatów na nauczycieli szkół rolniczych spośród osób posiadających wyższe wykształcenie rolnicze. Przygotowanie pedagogiczne do zawodu nauczycielskiego zainteresowani mogą zdobyć w:

● Magisterskim Zaocznym Studium Pedagogicznym, trwającym cztery semestry.

● Zawodowym Zaocznym Studium Pedagogicznym, trwającym trzy semestry.

● Zawodowym Studium Pedagogicznym (stacjonarnym), trwającym dwa semestry.

Absolwenci wymienionych studiów uzyskują kwalifikacje do nauczania w szkołach rolniczych i na zawodowych kursach rolniczych (przewidziane w par. 14, ust. 1, pkt 3 rozporządzenia ministra oświaty z dnia 12 kwietnia 1962 roku — Dziennik Ustaw nr 30, poz. 14 z 1962 roku).

Magisterskie Zaoczne Studium Pedagogiczne w zakresie pedagogiki rolniczej przeznaczone jest dla osób, które ukończyły dowolny kierunek wyższych szkół rolniczych, otrzymały tytuł inżyniera i pracują co najmniej dwa lata w szkolnictwie rolniczym bądź w pozaszkolnej oświacie rolniczej.

Zawodowe Zaoczne Studium Pedagogiczne w zakresie pedagogiki rolniczej przeznaczone jest przede wszystkim dla osób, które legitymują się tytułem magistra lub inżyniera dowolnej dyscypliny rolniczej, pracują przynajmniej dwa lata w szkolnictwie rolniczym bądź w pozaszkolnej oświacie rolniczej i pragną zdobyć kwalifikacje do nauczania w średnich szkołach rolniczych.

Zawodowe Studium Pedagogiczne (stacjonarne) kształci przede wszyst-

UWAGA KANDYDACI NA STUDIA PEDAGOGICZNE W SGGW

kim kandydatów na nauczycieli średnich szkół rolniczych spośród absolwentów wyższych uczelni rolniczych, bezpośrednio po ukończeniu przez nich studiów. Na studium mogą być przyjmowani również czynni nauczyciele szkół rolniczych, którzy ukończyli wyższe studia rolnicze, a także otrzymali urlop na odbycie studiów. Przyjęcie na Studium Magisterskie może nastąpić bądź poprzez skierowanie przez Kuratorium Oświaty i Wychowania (bez egzaminu wstępnego), jeżeli odpowiednie kuratorium ma w tym zakresie przyznany limit przez ministerstwo, bądź poprzez złożenie egzaminu wstępnego.

Egzamin (ustny) obejmuje materiał z pedagogiki i psychologii, uzyskany na podstawie następującej literatury:

PEDAGOGIKA

W. Zaczynski: Praca badawcza nauczyciela. PZWS, Warszawa 1968.

Do wyboru: Z. Jopowicz: Warunki powodzenia w studiach zaocznym. PWN, Warszawa 1972, rozdział 3 i 4.

J. Kuczyński: Efektywność problemowego nauczania przedmiotów rolniczych w zespołach uczniowskich. PWRIL, Warszawa 1969. Cz. Maziarz: Agnomiczna społeczna. Część II — Elementy metodyki doradztwa rolniczego. PWN, Warszawa 1974. T. Wleczorek: Kształcenie rolnicze w Polsce Ludowej. PZWS, Warszawa 1972. Inna, dowolnie wybrana książka pedagogiczna.

PSYCHOLOGIA

W. Szewczuk: Psychologia. PZWS, Warszawa 1970. Tom I. Część III: Psychika działalności układu nerwowego. Rozdział: 1) Jedność organizmu i środowiska. 2) Anatomiczne podłoża regulacji psychicznej. 3) Psychika odruchową działalnością układu nerwowego.

Warunkiem przyjęcia na Zaoczne Zawodowe Studium Pedagogiczne i Zawodowe Studium Pedagogiczne (stacjonarne) jest złożenie egzaminu wstępnego (egzamin ustny) z pedagogiki i psychologii z materiału obejmującego następującą literaturę:

PEDAGOGIKA

T. Wleczorek: Kształcenie rolnicze w Polsce Ludowej. PZWS, Warszawa 1972.

J. Konopnicki: Powodzenia i niepowodzenia szkolne. PZWS, Warszawa 1966, rozdział I—IV.

Inna, dowolnie wybrana książka pedagogiczna.

PSYCHOLOGIA

W. Szewczuk: Psychologia, PZWS, Warszawa 1970. Tom I. Część III. Psychika działalnością układu nerwowego. Rozdział: 1) Jedność organizmu i środowiska. 2) Anatomiczne podłoża regulacji psychicznej. 3) Psychika odruchową działalnością układu nerwowego.

Terminy egzaminów wstępnych na:

● Magisterskie Zaoczne Studium Pedagogiczne: 23 lub 24 czerwca 1976 roku.

● Zawodowe Zaoczne Studium Pedagogiczne: 21 czerwca 1976 roku.

● Zawodowe Studium Pedagogiczne (stacjonarne): 22 lub 23 września 1976 roku.

Podania o przyjęcie na studium kandydaci powinni nadsyłać pod adresem: Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego — Akademia Rolnicza w Warszawie Studium Pedagogiczne, ulica Nowoursynowska 166; 02-766 Warszawa, w terminach: na Magisterskie Zaoczne Studium Pedagogiczne i zawodowe Zaoczne Studium Pedagogiczne do 10 czerwca 1976 roku; na Zawodowe Studium Pedagogiczne (stacjonarne) do 10 września 1976 roku.

Kandydaci powinni przedstawić następujące dokumenty: podanie o przyjęcie na studium; własnoręcznie na-

pisany życiorys; kwestionariusz osobowy (wypełniony maszynowo); odpis dyplomu (wydany przez uczelnię); wypis z dowodu osobistego (str. 1 i 2 i adnotacja o zameldowaniu); skierowanie z zakładu pracy zawierające opinię i stwierdzające staż pracy zawodowej w szkolnictwie bądź w pozaszkolnej oświacie rolniczej; zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia; sześć fotografii.

Kandydatów na studium stacjonarne obowiązują złożenie zaświadczenia stwierdzającego rozliczenie z uczelnią macierzystą, zgody pełnomocnika do spraw zatrudnienia absolwentów na kontynuowanie studiów, zaś w przypadku pobierania stypendium fundowanego — zgody fundatora na kontynuowanie studiów. Kandydaci zainteresowani pomocą materialną składają podanie o przyznanie pomocy stypendialnej z aktualnie wymaganymi załącznikami.

O dopuszczeniu do egzaminu wstępnego kandydaci otrzymają indywidualne zawiadomienie.

Nauka na pierwszym roku Magisterskiego Zaocznego Studium Pedagogicznego rozpocznie się sesją trwającą do 12 do 31 lipca 1976 roku; na pierwszym roku Zawodowego Zawodowego Studium Pedagogicznego sesja trwająca do 5 do 25 lipca 1976 roku.

Na czas sesji lipcowej studenci otrzymują zakwaterowanie w Domach Studenta SGGW — AR w Warszawie.

Kierownik studium
doc. dr hab. ZOFIA JOPOWICZ

KONKURSY ZG ZNP

Realizując program udziału ZNP w Przeglądzie Aktywności Kulturalnej Ludzi Pracy pod hasłem „Człowiek-Praca-Twórczość”, zainicjowanym przez CRZZ, Zarząd Główny ZNP ogłasza dla swych członków dwa konkursy, a mianowicie:

- plastyczny pod hasłem „Współczesna wieś polska w twórczości plastycznej nauczycieli”;
- fotograficzny pod hasłem „Jeden dzień nauczyciela”.

Celem tych konkursów jest:

— dalsze aktywizowanie członków nauczycielskich grup twórczych;

— bliższe zainteresowanie nauczycieli — twórców (plastyków i fotografików) problemami współczesnej wsi polskiej i środowisk nauczycielskich.

— zebranie i upowszechnianie najcenniejszych prac ukazujących przemiany zachodzące we współczesnym życiu naszego społeczeństwa.

Zgodnie z tymi celami prace konkursowe (plastyczne i fotograficzne) powinny ukazywać w formie artystycznej obraz współczesnej wsi polskiej, pracę jej mieszkańców oraz życie i pracę nauczycieli.

W konkursie plastycznym ustala się dwa działy: malarski i graficzny.

W konkursie fotograficznym ustala się jeden dział fotogramów (czarno-białych lub kolorowych).

Konkursy: plastyczny i fotograficzny zostaną przeprowadzone na dwóch szczeblach — międzywojewódzkim (Filie OUPiS) oraz centralnym (ZG ZNP).

Nigdzie dotychczas nie ekspozowane prace plastyczne i fotograficzne autorzy zgłoszą, pod swoim nazwiskiem, pod adresem właściwych filii Ośrodka Usług Pedagogicznych i Socjalnych w terminie do 30 sierpnia br.

Obrazy i grafiki powinny mieć estetyczną oprawę, umożliwiającą ich ekspozowanie. Nie należy nadsyłać prac oprawionych w szkieł.

Filie OUPiS zorganizują wystawy, a po ich zamknięciu nadeślą do 1 października br. nagrodzone prace plastyczne pod adresem ZG ZNP — Wydział Kultury, Wychowania Fizycznego i Turystyki (2 prace malarskie, 5 graficznych). Natomiast prace fotograficzne (5 fotogramów nie mniejszych niż 45x18 cm) prześlą pod adresem Klubu Nauczycielskiego w Ostrowie Wielkopolskim, ul. Królowej Jadwigi 8d (nr kodu 63-400) także w terminie do 1 października br.

Rozstrzygnięcie konkursu plastycznego i fotograficznego nastąpi do 30 października br.

Najlepsze prace plastyczne będą ekspozowane na wystawie centralnej w gmachu ZNP w Warszawie, a fotograficzne w Klubie Nauczycielskim w Ostrowie Wielkopolskim.

Ustala się następujące nagrody.

W konkursie plastycznym (równorzędne w obu działach):

- I — 3000 zł
- II — 2500 zł
- III — 2000 zł
- IV — 1500 zł
- pięć wyróżnień po 1000 zł.

W konkursie fotograficznym:

- I — 2500 zł
- II — 2000 zł
- III — 1500 zł
- pięć wyróżnień po 1000 zł.

Uwaga: Organizator zastrzega sobie prawo innego podziału nagród i wyróżnień w konkursach z tym, że suma przeznaczona na ten cel nie zostanie zmniejszona.

WYDZIAŁ KULTURY, WF
I TURYSTYKI
ZG ZNP

Powiedzmy od razu: film to raczej nieudany — no i dodajmy również gwoździu sprawiedliwości: niełatwo przenieść na ekran romantyczny dramat. I nie trzeba chyba dodatkowo przekonywać, że twórca usiłujący tego dokonać, bierze na swe barki wyjątkowo trudne zadanie i podejmuje nie lada ryzyko.

Nie ułaski się jednak takiego ryzyka debiutujący w roli reżysera filmowego Gustaw Holoubek i dzięki temu możemy właśnie oglądać w kinach „Mazepę” według Juliusza Słowackiego.

Film ten zasługuje na uwagę już choćby z tego względu, że jest to w zasadzie pierwszy dramat romantyczny prezentowany w naszym kinie, no i pierwszy Słowacki na dużym ekranie (choć kilka lat temu trawestację „Mazepę”, pod tytułem „Blanche”, nakręcił we Francji Walerian Borowczyk, twórca „Dziejów grzechu”).

Rzecz interesująca: spośród wielu innych utworów autora „Anhellego” — właśnie „Mazepa” cieszy się szczególnym zainteresowaniem. Wykładowca College de France, C. Robert, dziedziący katedrę po Mickiewiczu, nazwał ją nawet ponoć „najdoskonalszą polską tragedią”. Swoją wymowę ma również fakt, że prapremiera tej sztuki odbyła się w Budapeszcie w 1847 roku (w Polsce po raz pierwszy wystawiono ją w Krakowie w 1851 roku).

Dramat ten, tłumaczony na kilka języków europejskich, popularność swą zawdzięcza przede wszystkim sławie tytułowego bohatera — postaci, która łączyła w sobie cechy dzikiego kozackiego syna stepów i eleganckiego Don Juana, która urosła do legendy i romantycznego mitu.

Ow intrygujący hetman ukraiński, będący w młodości przez pewien czas paziem króla Jana Kazimierza, interesował nie tylko Słowackiego, ale również Byrona, Puszkina, Wiktora Hugo.

Jego (to znaczy Mazepę, a właściwie Jana Kłodyńskiego, bo tak brzmiało prawdziwe nazwisko tego bohatera) liczne, pełne skandali romanse, zwłaszcza zaś jego niezwykła kariera polityczna — przemawiały do wyobraźni, porywały.

Szczebrzeszyn zasłynął nie tylko dzięki znanemu polskiemu przysłowiu. W bardzo poważnej mierze sławy przysporzył mu jego szkoły. Miasto położone w południowo-wschodniej Lubelszczyźnie — obecnie w województwie zamojskim — w 1811 roku miało swoją pierwszą szkołę. Była to przeniesiona z Zamościa placówka, kontynuująca działalność słynnej, a założonej w 1594 roku przez ordynata Jana Zamojskiego Akademii Zamojskiej. Otwarcie szkoły stanowiło moment przełomowy dla miasta, od tej pory historia Szczebrzeszyna ściśle spletała się z historią jego szkolnictwa.

Szkoła miała sześć klas i rangę wojewódzkiej. Jej młodzież i profesorowie pięknie zapisali się na kartach historii walk z caratem. Była ona kuznią patriotycznych postaw, a patriotyzm jej młodzieży niejednokrotnie sprawdzał się w życiu. Przetrwiała do września 1852 roku, kiedy to władze carskie poleciły ją zamknąć ze względu na „ujemny” wpływ na społeczeństwo.

Potem, przez ponad pół wieku, Szczebrzeszyn nie miał polskiej szkoły, działała jedynie dwuklasowa rosyjska szkoła miejska. W tym czasie rozwijało się tajne nauczanie. Dopiero po zajęciu miasta w 1915 roku przez Austriaków, władze okupacyjne zezwoliły na otwarcie czteroklasowej szkoły ludowej. Wkrótce powstała także prywatna czteroklasowa Wyższa Szkoła Ludowa im. hetmana Zamojskiego.

Pod okupacją austriacką polskie szkoły zaczęły powstawać jak grzyby po deszczu. W 1916 roku w powiecie zamojskim było ich już 120. Potrzeba było dla nich kadry nauczycielskiej. Aby sprostać tym potrzebom, w Lublinie i Zamościu zorganizowano seminarium nauczycielskie. Seminarium Nauczycielskie Męskie w Zamościu otwarto 7 listopada 1916 roku. Ponieważ rozwijało się szybko, już po kilku latach nie mogło pomieścić się w szczupłym budynku byłej Akademii Zamojskiej. W rezultacie w 1921 roku semi-

Choć, prawdę mówiąc, jakkolwiek dramat Słowackiego nosi tytuł „Mazepa”, to przecież nie hetman kozacki jest jego głównym bohaterem. Jest tu przecież kilku głównych protagonistów: Wojewoda, Zbigniew, Amelia...

Dramat Słowackiego to rzecz o uczuciach i namiętnościach w wymiarach szekspirowskich, to tragedia zazdrości spotęgowana przez tragedię zdrady. Nic przełożonego, że zechciano ją przełożyć na język współczesnego kina. To przecież gotowy, niezwykle atrakcyjny, scenariusz.

Właśnie Gustawa Holoubka zaintrygowała przede wszystkim — jak to podkreślał w licznych wywiadach — swoista obrazowość wyobraźni Słowackiego, nowoczesność struktury dramaturgicznej, tak przecież pełnej niemalże montażowych zderzeń i przeskoków. Pragnął odczytać ten

utwór jako gwałtowny i pulsujący namiętnościami traktat o świecie rządzonego przez okrucieństwo, despotyzm i egoizm.

Zamierzenie to udało się jednak zrealizować tylko w niewielkim stopniu. „Mazepa” w ujęciu Holoubka, to trochę romans kryminalny i trochę dreszczowiec w stylu „płaszczki i szpady”. Przede wszystkim jednak jest to film niezwykle teatralny, jest to niemalże spektakl. I jakkolwiek pulsujący w nim niezwykle dramaty i namiętności, to zawiąsają one niejako w próżni, ponieważ główna ich sprawczyni — Amelia jest w filmie papierowa i pozbawiona cech prawdziwie romantycznej damy i dramatycznej postaci (co jest wynikiem niewątpliwej pomyłki obsadowej). Nie darmo przecież postać tę odtwarzały zawsze na naszej scenie najwybitniejsze aktorki, że przypomnę

największą z nich — Helenę Modrzejewską, która upodobała sobie szczególnie tę rolę.

Skoro więc w filmie nie ma w zasadzie heroiny, wokół której skupiają się wszystkie uczucia i namiętności, brzmiały one trochę pusto i fałszywie. I nie ratuje nawet w pełni sytuacji znakomita rola Wojewody, którego odtwarza niezwykle interesująco Mieczysław Voit.

Tak więc mocno wątpię, czy młodzi widzowie znajdą w tym filmie coś, co może ich naprawdę zainteresować. Przecież nie bardzo chyba odpowiada ich potrzebom emocjonalnym owa szczególna atmosfera grozy, owo specjalnego rodzaju okrucieństwo, owa — pozbawiona tutaj prawdy — wyrafinowana gra psychologiczna.

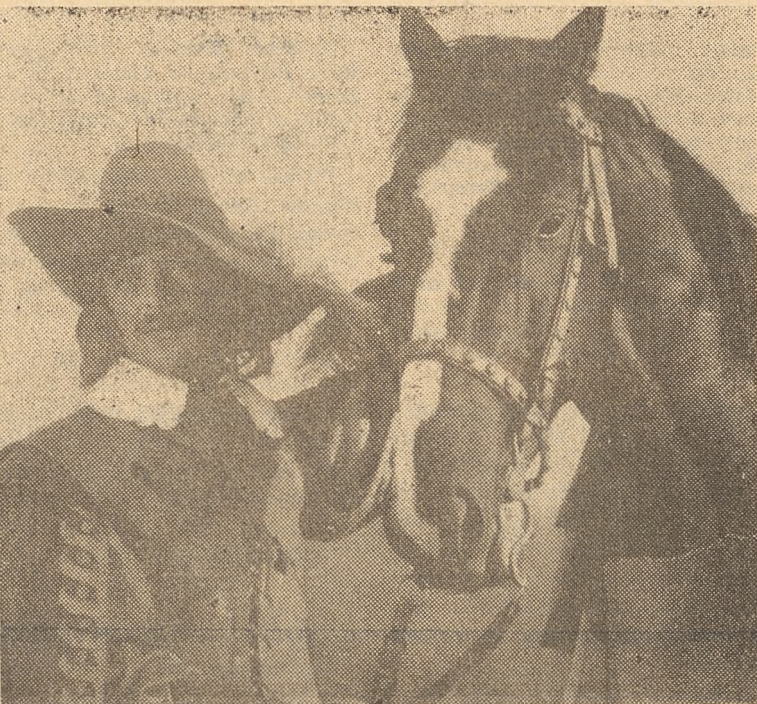
I nie zainteresuje ich chyba — w sposób wyraźny — żaden z bohaterów. Wiadomo przecież, iż taką szansę ma tylko postać, z którą młodzi chcieliby się identyfikować. Trudno jednak utożsamiać się z damą, z którą, absolutnie nie wiadomo dlaczego, rozbijają się wszyscy panowie; z młodzieńcem — a chodzi tu, rzecz jasna, o Zbigniewa — który kojarzy się w filmie raczej ze Stanisławem Kostką, czy wreszcie z potraktowanym nazbyt wodewilowo — Mazepą.

Na co zatem zwrócić tu uwagę młodych widzów — to znaczy tych, którzy ukończyli już piętnaście lat, bo filmowi wyznaczono taką właśnie granicę wieku. Sądzę, iż obraz ten może stanowić ciekawy materiał do rozważań na temat tak ważny i doniosły z wychowawczego punktu widzenia, a tak rzadko podejmowany: problem honoru i godności, o którym, niestety, coraz bardziej zapominamy i o którym — mówiąc najdelikatniej — mamy trochę dziwne wyobrażenia, co wykazał choćby niedawny, niezwykle interesujący, program telewizyjny.

A wracając do ekranowej wersji „Mazepę”, polecam ją przede wszystkim nauczycielom i wychowawcom, którym chyba nigdy za wiele wiedzy o przepastnych zakamarkach duszy ludzkiej, o jej zagadkach i niespodziankach. I to nawet tej wiedzy, która jest nieco splaszczona i pozbawiona właściwych motywacji.

HENRYKA WITALEWSKA

MAZEPA i inni



narium zostało przeniesione do Szczebrzeszyna, do dawnej siedziby szkoły im. Zamojskich.

Seminarium Nauczycielskie wykształciło blisko dwa i pół tysiąca absolwentów, świetnych pedagogów, oddanych szkole i zawodowi, aktywnych działaczy w środowiskach, w których pracowali. Ukształtowanie odpowiednich postaw znakomicie sprzyjało ożywieniu życia umysłowego na uczelni, wypływ znakomitych wykładów, czytelnictwo, działalność w ZNP. Warto wspomnieć, że już w 1926 roku dziewięciu nauczy-

czno-socjologiczne pod redakcją Stanisława Kosińskiego. Współautorów jest kilkunastu, wszyscy oni byli związani z uczelniami szczebrzeszyńskimi. Informacje o szkolnictwie w Szczebrzeszynie zaczerpnęłam właśnie z tego wydawnictwa. Działalność zakładów kształcenia nauczycieli jest tu bowiem pokazana na znacznie szerszym tle, od rysów historycznych samego Szczebrzeszyna poczynając.

Całość składa się z czterech części dość bogato zilustrowanych zdjęciami. Niektóre z nich są arcyciekawe, na przykład fotografia starego planu

wychowanków Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Męskiego im. Zamojskich — źródłem informacji były tu wyniki badań ankietowych oraz wywiadów przeprowadzonych wśród jednej trzeciej ogółu wychowanków seminarium. Opracowanie losów życiowych absolwentów ma tu głównie charakter socjologiczny.

Trzecia część zawiera dzieje Liceum Pedagogicznego. Składają się na nią bardzo różnorodne materiały: dokumenty archiwalne, wyniki badań ankietowych, krótkie sprawozdania z poszczególnych dziedzin życia wewnętrznego liceum.

Całość zamykają wspomnienia kilku byłych profesorów i wychowanków obu uczelni, dokumenty archiwalne oraz listy profesorów i wychowanków, a także obszerna bibliografia dotycząca zarówno szkół szczebrzeszyńskich, jak i miasta.

Wydawnictwo zainteresuje zapewne nie tylko wychowanków uczelni w Szczebrzeszynie, ale również wszystkich tych, którzy pasjonują się dziejami oświaty w naszym kraju, bo książka zawierała właśnie wycinek tych dziejów i przysparza wiedzy o naszym szkolnictwie. Wiedzy z pierwszej ręki, bo autorami są pedagodzy, ludzie bezpośrednio związani z oświatą. Szkoda, że nakład nie jest znacznie wyższy.

Na zakończenie chciałabym przytoczyć króciutki cytat ze wspomnienia znanego działacza oświatowego, absolwenta Seminarium w Szczebrzeszynie z 1928 roku, Adama Owsikowskiego, wspomnienia pomieszczonego w omawianym wydawnictwie.

„Jeżeli w swą pracę włożyłem trochę wysiłku, ucząc poszanowania zawodu nauczycielskiego, jeżeli potrafiłem to wpoić garście swych uczniów, to głównie pod wpływem atmosfery, jaka panowała w latach nauki w seminarium szczebrzeszyńskim”.

(rac)

*) Zakłady Kształcenia Nauczycieli w Szczebrzeszynie i ich Wychowankowie. Studium historyczno-socjologiczne pod redakcją Stanisława Kosińskiego. Wyd. Lubelskie, Lublin 1975.

Z KSIĄŻEK

SZCZEBRZESZYN SZKOŁAMI ZASŁYNAŁ

cieli szczebrzeszyńskiego Seminarium było członkami Związku. Przez pewien czas bardzo aktywne działało na uczelni ognisko ZNP.

Seminarium istniało do roku 1934, potem na jego miejsce otwarto gimnazjum, którego działalność przerwała wojna. W czasie okupacji szkołę zamknięto, ale oczywiście, prowadzone było — i to na szeroką skalę — tajne nauczanie. Po wyzwoleniu, od sierpnia 1947 aż do 1969 roku, kadry młodych pedagogów kształciły się w szczebrzeszyńskim Liceum Pedagogicznym. Liceum wykształciło prawie sześciokrotnie większą liczbę nauczycieli niż jego międzywojenny poprzednik — Seminarium.

Mam przed sobą bardzo interesujące wydawnictwo: „Zakłady kształcenia nauczycieli w Szczebrzeszynie i ich wychowankowie.” Jest to studium history-

miasta Szczebrzeszyna z zaznaczeniem lokalizacji szkoły, czy zdjęcie karty tytułowej sprawozdania rocznego z działalności szkół w 1822 roku („Programma nauk w Szkołach Zamojskich do Szczebrzeszyna przeniesionych w Ciagu Roku 1822 wydaných na Popis Publiczny Uczniów w dniach 23, 24, 25 Miesiąca Lipca t.r. odbywał się mający, sporządzone. Na który Rektor Imieniem całego Instytutu Świętną Publiczność zaprasza”).

Część pierwsza studium ma charakter wprowadzający. Zwięźle przedstawione są dzieje Szczebrzeszyna, uwzględniono najistotniejsze dla jego dziejów wydarzenia. Szerzej potraktowano historię jego dziewiętnastowiecznych szkół i ich miejsca w społeczeństwie.

W części drugiej omówiono historię międzywojennego Seminarium Nauczycielskiego, przedstawiono profesorów, wychowanków, warunki, w jakich pracowała uczelnia, program nauczania, przygotowanie absolwentów do pracy społecznej w środowisku, wpływ szkoły na osobowość jej wychowanków itp. Ta część ma charakter wspomnieniowy. W oddzielnym podrozdziale przedstawione są losy

W Dzienniku Urzędowym MOiW nr 12 z 31 lipca 1973 r. opublikowane było zarządzenie ministra oświaty i wychowania (z dnia 2 lipca 1973 r.) w sprawie przepisów wykonawczych dotyczących praw, obowiązków i uposażenia nauczycieli. Obecnie w Dzienniku Urzędowym MOiW nr 2 z 6 marca br. ukazało się, pod poz. 13, nowe zarządzenie (z dnia 1 marca 1976 r.) ministra oświaty i wychowania zmieniające dotychczasowe zarządzenie w sprawie przepisów wykonawczych dotyczących praw, obowiązków i uposażenia nauczycieli. Co nowego wprowadza to zarządzenie?

Przepis § 75 ust. 6 otrzymał brzmienie: „Nauczycielowi emerytowi i renciście, korzystającemu z uprawnień do bezpłatnego mieszkania na podstawie art. 43, ust. 6 Karty Praw i Obowiązków Nauczyciela przysługujące prawo do dodatku mieszkaniowego, jeżeli:

— w służbie czynnej do chwili przejścia na emeryturę lub rentę inwalidzką pobierał dodatek mieszkaniowy albo — po przejściu na emeryturę lub rentę inwalidzką zwolnił mieszkanie funkcyjne lub mieszkanie wynajmowane przez radę narodową.

Dodatek mieszkaniowy nie przysługuje nauczycielom emerytom lub rencistom, którzy (lub ich współmałżonkowie) są właścicielami domów lub mieszkań”.

Przepis § 88 otrzymał brzmienie: „§ 88 ust. 1 umowy o pracę na czas określony zawiera się według następujących zasad:

1/ z absolwentami zakładów kształcenia nauczycieli i absolwentami szkół wyższych podejmującymi po raz pierwszy bezpośrednio po studiach zatrudnienie w szkole na cały okres nauki w danym roku szkolnym lub na część tego okresu oraz z osobami nie będącymi absolwentami zakładów kształcenia nauczycieli lub absolwentami szkół wyższych — umowę o pracę zawiera się na czas faktycznego prowadzenia zajęć przez nauczyciela;

2/ z osobami, które po raz pierwszy podejmują zatrudnienie w szkole w ramach dodatkowego zatrudnienia na cały okres nauki w danym roku szkolnym lub na część tego okresu oraz z osobami nie będącymi absolwentami zakładów kształcenia nauczycieli lub absolwentami szkół wyższych — umowę o pracę zawiera się na czas faktycznego prowadzenia zajęć przez nauczyciela;

3/ z osobami wymienionymi w pkt 2, które podejmują zatrudnienie w następnym roku szkolnym na cały okres nauki w tej samej lub innej szkole (placówce oświatowo-wychowawczej) — umowę o pracę zawiera się na okres całego roku szkolnego;

4/ umowę o pracę z nauczycielem, który ma być zatrudniony w szkole korespondencyjnej lub zaocznej zawiera się na jeden semestr, o ile

nie zachodzi potrzeba zatrudnienia nauczyciela na okresy krótsze.

Po upływie semestru umowę taką można przedłużyć na dalszy semestr, o ile zachodzi potrzeba dalszego zatrudnienia nauczyciela. Wymiar godzin w skali semestru w takiej umowie ustala się, biorąc pod uwagę:

— godziny lekcji, ćwiczeń i zajęć praktycznych w semestrze zgodnie z planem zajęć;

— godziny innych zajęć dydaktycznych wymienionych w § 42, ust. 1, pkt 2-4 i 6-7 zarządzenia (z 1973 roku), przyjmując za podstawę wykonania tych zajęć 90 proc. stanu uczniów zapisanych na początku semestru w oddziałach prowadzonych przez nauczyciela.

W przypadku, gdy wymiar godzin nauczyciela niepełnozatrudnionego w szkole korespondencyjnej lub zaocznej występuje na początku semestru w granicach połowy etatu, należy w takim przypadku w umowie o pracę umieścić klauzulę następującej treści: Ostateczne rozliczenie nastąpi pod koniec semestru przed ostateczną wypłatą należnego wynagrodzenia. W przypadku przepracowania 198 godzin efektywnych i więcej w semestrze rozliczenie nastąpi według zasad dotyczących umowy o pracę. W przypadku wypracowania mniej niż 198 godzin efektywnych w semestrze rozliczenie nastąpi według zasad dotyczących umowy-zlecenia.

2/ Postanowienia ust. 1, pkt 1 mają odpowied-

nie zastosowanie do umowy o pracę na okres wstępny oraz mogą być stosowane do nauczycieli-emerytów podejmujących po przejściu na emeryturę zatrudnienie w szkole w niepełnym wymiarze godzin nauczania na podstawie umowy o pracę”.

§ 89, ust. 5 otrzymał brzmienie: „Do obowiązku zleceniobiorcy należy przeprowadzanie zajęć dydaktycznych, określonych w umowie — zleceniu, za które przysługuje wynagrodzenie”.

W § 89 dodano nowy ust. 7 i 8 o brzmieniu: „Ust. 7 za godziny zajęć w kole zainteresosowań, za zleczone zastępstwa oraz w okresach matur szkolnych zleceniobiorca otrzymuje oddzielne wynagrodzenie:

— za zajęcia w kole zainteresowań i za zastępstwa według stawek określonych dla nauczycieli za godziny ponadwymiarowe;

— w wysokości 40 złotych za każdą godzinę egzaminowania, dyktowania w czasie egzaminów pisemnych oraz za poprawianie pisemnych prac egzaminacyjnych, licząc poprawianie dwu prac za jedną godzinę egzaminowania”.

Ust. 8. W sprawach dotyczących nawiązania, zmian i rozwiązania umowy-zlecenia stosuje się przepisy Kodeksu Cywilnego dotyczące zlecenia”.

Uprzejmie prosimy o zapoznanie się z treścią cytowanego w wstępie zarządzenia, które weszło w życie z dniem ogłoszenia, tj. 6 marca 1976 roku.

OSTROŻNIE z OGNIEM

O d wiosny i pierwszego ocieplenia poczynając wzrasta niebezpieczeństwo powstania pożarów. Zagrożenie osiąga punkt kulminacyjny latem. Sprzyja mu nie tylko sucha, upalna pogoda, lecz w równym stopniu nieuwaga, niedostateczne zabezpieczenie przeciwpożarowe, lekkomyślność dorosłych i dzieci.

Wiemy o tym dobrze, a przecież na co dzień zapominamy niejednokrotnie o ostrożności i o potrzebie czujności. Co jakiś czas radio podaje dramatyczne komunikaty: spłonął zagajnik... spaliło się wiele hektarów lasu... z dymem poszło tyle a tyle domów i zabudowań gospodarczych... pożar spowodowały pozostawione bez opieki dzieci... I wzywania: ostrożnie z ogniem! uwaga na dzieci!

Z pewnością w kampanii na rzecz ochrony przed pożarami nie powinno zabraknąć nauczycieli. Zwłaszcza na wsi mają oni do spełnienia bardzo poważną rolę. Rodzice nie zawsze potrafią uczulić dzieci na niebezpieczeństwo pożaru, często sami dają zły przykład, często nie zdają sobie sprawy z konieczności właściwego zabezpieczenia urządzeń i sprzętu elektrycznego, instalacji elektrycznych itd. Niejednokrotnie — zwłaszcza w okresie świątecznych prac polowych — pozostawiają dzieci bez opieki, a w ich zasięgu, zapalki.

Szkola może i powinna przeciwdziałać wszelkimi środkami niebezpieczeństwu, jakim są pożary. Przede wszystkim uczyć młodzież, że wszelki sprzęt i urządzenia elektryczne powinny być należycie zabezpieczone, pokazywać, jak należy to robić. Wychowywać młodzież w pełnej świadomości, jak groźne są pożary, ile nieszczęść i strat przynoszą nie tylko poszczególnym rodzinom, lecz także całemu społeczeństwu. Uczyć ostrożności w obchodzeniu się z ogniem, uczulić na wszelkie możliwości zagrożenia pożarem,

systematycznie przypominać o niebezpieczeństwie — to także z pewnością zadania dla organizacji młodzieżowych.

W Polsce istnieje Centralny Społeczny Zespół Przeciwożarowy. W jego skład wchodzi przedstawiciel kierownictwa: Związku Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej, Związku Harcerstwa Polskiego, Polskiego Czerwonego Krzyża, Ligi Ochrony Kraju, KRMO, Centralnego Związku Kółek Rolniczych, Centralnego Związku Rolniczych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, Zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych i Związku Ochotniczych Straży Pożarnych. Ostatnio zespół ten wyznosił apel, w którym czytamy:

„(...) Ażeby uniknąć pożarów, uniknąć marnotrawienia cieżko wypracowanego i dynamicznie wzrastającego majątku narodowego i indywidualnego oraz ofiar w ludziach — ogłaszamy w szeregach wszystkich naszych organizacji stan pełnej gotowości przeciwpożarowej.

Towarzysze, Koledzy, Druhowie!

Dawajcie stałe i wszędzie przykład wzorowego przestrzegania zasad ładu, porządku i bezpieczeństwa pożarowego!

Zwracajcie uwagę, by nikt w Waszym otoczeniu nie naruszał tych zasad!

Wytwarzajcie atmosferę społecznego potępienia wobec tych, którzy swym niedbalstwem i niefrasobliwością narażają siebie i innych na nieszczęście! (...)

Usuwaszcie dostrzeżone zagrożenia pożarowe!

Twórczcie, rozszerzajcie i umacniajcie w każdej wsi, osiedlu i zakładzie pracy — powszechny, społeczny front przeciwpożarowy!”

Sądźmy, że w tworzeniu takiego frontu nie zabraknie szkół, nie zabraknie nauczycieli.

(a)

Nowości Wydawnicze

BELETRYSTYKA

Stanisław Polak: PAMIĘTNIK NA WIGATORA. MON, Warszawa 1976, s. 260, cena 20 zł.

Maria Rodziewiczówna: MACIERZ. WL, Kraków 1976, s. 172, cena 18 zł.

Henryk Podlaski: SPÓŁKA Z NIE- OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIAL- NOŚCIĄ. Wyd. Lubelskie, Lublin 1976, s. 192, cena 30 zł.

Jerzy Wittlin: VADEMECUM PETEN- TA. KiW, Warszawa 1976, s. 222, cena 20 zł.

Jadwiga Dackiewicz: SYNOWIE NA- POLEONA. KSIĄŻE REICHTADTU. — NAPOLEON II. Wyd. Łódzkie, Łódź 1976, s. 366, cena 50 zł.

Ludwik Świeżawski: ZAGINIONA DZIEWCZYNA. LSW, Warszawa 1976, s. 347, cena 37 zł.

Andrzej Koncewowski, Andrzej Tar- kowski: RUBLOW. WL, Kraków 1976, s. 161, cena 50 zł.

MILITARIA

Leszek Siemion, Waldemar Tuszyński: W LASACH PARCZEWSKICH I POD RABŁOWEM. KiW, Warszawa 1976, s. 151, cena 20 zł.

Iwan Jakubowski: ZIEMIA W OG- NIU. MON, Warszawa 1976, s. 632, ce- na 85 zł.

PEDAGOGIKA POPULARNONAUKOWE

Andrzej Jaczewski, Zofia Kórczak, Aniela Popielarska: ROZWÓJ I ZDROWIE UCZNIĄ. Wyd. Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1976, s. 219, cena 33 zł.

Henryk Markiewicz: GŁÓWNE PROBLEMY WIEDZY O LITERATU- RZE. Wyd. Literackie, Kraków 1976, s. 400, cena 65 zł.

Janusz Thor: CZŁOWIEK POZA ZIEMIĄ. LSW, Warszawa 1976, s. 245, cena 35 zł.

POMOCNICZE

Jan A. Czocharski: MAŁY SŁOW- NIK IDIOMATYCZNY POLSKO-NIE- MIECKI, s. 315, cena 65 zł.

Stefan Krzysztoczek: MATURZYSKI. Wyd. Szkolne i Pedagogiczne, War- szawa 1976, s. 203, cena 27 zł.

Marian Janiec: MATERIAŁY OG- NIOTRWAŁE. Wyd. Szkolne i Ped- agogiczne, Warszawa 1975, s. 191, cena 11 zł.

Bolesław Mazur, Marian Wessely: NAUCZANIE FIZYKI W KLASIE VIII. Wyd. Szkolne i Pedagogiczne, War- szawa 1975, s. 310, cena 37 zł.

ROZNE

ORDYNACJA WYBORCZA DO SEJ- MU PRL I RAD NARODOWYCH. KiW, Warszawa 1976, s. 72, cena 5 zł.

Zbigniew Florczak: GUST SOPLI- COWSKI. Wyd. Szkolne i Pedag. War- szawa 1976, s. 44, cena 9 zł.

WARSZAWA. KATALOG. PP skła- dnica Księgarska Warszawa 1976, s. 100.

KALISZ. PLAN MIASTA Państwo- we Przedsiębiorstwo Wydawnictw Kartograficznych, Warszawa 1976, ce- na 10 zł.

POLSKA PROZA WSPÓŁCZESNA. KATALOG. PP Składnica Księgarska, Warszawa, s. 148.

PISARZE ZIEMI KRAKOWSKIEJ. INFORMATOR. WL, Kraków 1976, s. 254, cena 25 zł.

KALENDARZ LUBELSKI 1976. Wyd. Lubelskie, Lublin 1976, s. 206, cena 20 zł.

Jan Wojeński: TAPETOWANIE MIESZKAN. Wyd. „Watra” War- szawa 1976, s. 102, cena 20 zł.

ROCZNIKI DZIEJÓW RUCHU LU- DOWEGO. LSW, Warszawa 1975, nr 17, s. 298, cena 40 zł.

LUBLIN W DOKUMENCIE. 1917— 1967. Wybór źródeł. Wstęp. Opraco- wanie. Franciszek Cieślak, Henryk Gawarecki, Maria Stankowa, Wyd. Lubelskie, Lublin 1976, s. 421, cena 100 zł.

Stefan Garczyński: O PROWADZE- NIU ROZMOWY. Wyd. „Watra”, War- szawa 1976, s. 101, cena 12 zł.

Wojciech Hensel, Ila Tabagua. GRUZA W CZORAJ I DZIŚ. KiW, Warszawa 1976, s. 259, cena 20 zł.

Pierre Guiraud: SEMANTYKA. Wiedza Powszechna, Warszawa 1976, s. 134, cena 10 zł.

Audycje NURT

W TELEWIZJI

Poniedziałek, 10 maja, godz. 15.55, pro- gram I, pedagogika: „Etyka zawodo- wa nauczyciela cz. I”, wykł. prof. dr Stanisław Krawciewicz, Instytut Kształcenia Nauczycieli, Warszawa. Powtórzenie w piątek, 14 maja, ok. godz. 22.00, program II.

W RADIU

Wtorek, 11 maja, godz. 20.05, program I, pedagogika: „Spotkanie ze słucha- czami NURT”. Powtórzenie w środę, 12 maja, godz. 6.05, program I.

Z fundacji im. Zbigniewa Marciniaka

12 kwietnia br. w siedzibie Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego odbyło się posiedzenie Komisji Stypendialnej przyznającej coroczną nagrodę im. doc. dr. hab. Zbigniewa Marciniaka.

Po wnikliwej analizie i ocenie nadesłanych prac komisja postanowiła wyróżnić pracę magisterską pt. „Działalność Oddziału Grodzkiego — Miejskiego Związku Nauczycielskiego Polskiego w Poznaniu 1945—1963” kol. Urszuli Tobis i przyznać jej stypendium za 1975 r.

Praca została napisana na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu pod kierunkiem prof. dr. Stanisława Michalskiego.

Jednocześnie komisja informuje wszystkich zainteresowanych, że w terminie do 15 grudnia 1976 r. przyjmowane będą prace magisterskie dotyczące działalności nauczycielskiego ruchu zawodowego w Polsce.

Będą one kandydowały do stypendium za 1976 rok.

ZDZISŁAW WRZESZCZ

Grzech królów

Podajemy dalsze wyniki zakończonych partii w Finał II Turnieju i półfinałach III Turnieju ZNP.

Finał

Wieczorek 1/2 Clurk. Kanonowicz 1 Racza, Bartkowiak 0 Clurk. Swierczyński 1 Machura. Bartkowiak 1/2 Swierczyński.

Półfinały

I grupa

Lelek 1 Gotszlik. Gniot 1 Bartnik. Dziuban 0 Stolarczyk. Gniot 1 Dąbrowski. Majewski 1 Gniot. Gniot 1 Kowaluk. Krupiński 1 Dziuban. Lelek 1 Ozor.

III grupa

Kujawski 0 Kotek. Wójtowicz 1 Jackowski. Jackowski 0 Kotek. Kotek 0 Minin. Kotek 1 Kempinski. Padula 0 Wójtowicz.

V grupa

Gętek 1 Stróż. Podolski 1 Stróż. Stróż

0 Ocies. Chrzanowski 1 Myczkowski. Szczygłowski 1 Gętek. Chrzanowski 0 Stróż. Stróż 1 Ziembka.

VI grupa

Smierciak 1 Anyseko. Rogaczewicz 0 Milewski. Milewski 1 Chwatowicz.

VII grupa

Jarkowiecki 0 Siodlak. Górecka 0 Siodlak. Moś 0 Gatuszka. Gatuszka 1 Zimmer. Zimmer 0 Górecka.

IX grupa

Dzionek 1/2 Swierczyński. Swierczyński 1 Mazur. Dzionek 1 Zrzycki. Dzionek 0 Mazur. Marcinkowski 1/2 Dzionek. Kalita 0 Rostkowski. Stefański 1/2 Dzionek. Dzionek 1 Jędrzejewska.

XIII grupa

Mustalik 0 Przybycień. Ławniczek 1 Osiński. Domsod 1 Ławniczek. Koldziej 1 Domsod.

XIV grupa

Jezierski 1 Kaczemba. Tobijański 0 Jezierski. Kolczewski 1 Tobijański. Roczniak 1 Wołyniec. Dudek 1 Kaczemba. Wołyniec 1 Dudek.

XV grupa

Zupok 1 Zmudzinska. Solecki 0 Zupok. Akluszyc 1 Sienicki. Kazmierczyk 1 Zmudzinska.

pod redakcją
BOGDANA KUSIŃSKIEGO

KOMUNIKAT

W dniu 18 i 19 czerwca 1976 roku w gmachu Centrum Doskonalenia Nauczycieli (byłe Studium Nauczycielskie) w Kaliszu z okazji zakończenia pracy Studium Nauczycielskiego w Kaliszu odbył się zjazd absolwentów i Nauczycieli.

Zgłoszenia należy kierować do Prezydium Zjazdu, Centrum Doskonalenia Nauczycieli, ul. Zubrzyckiego 28/30; 62-800 Kalisz.

„GŁOS NAUCZYCIELSKI”. Adres redakcji: 00-389 Warszawa, ul. Spasowskiego 6/8. Telefony: 26-10-11, 26-34-20, 27-65-30. Redaguje zespół. Wydawca: RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Wydawnictwo Współczesne, 00-490 Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 28-24-11. Ogłoszenia przyjmują: Biuro Ogłoszeń Wydawnictwa Współczesnego, 00-490 Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 28-24-11 wew. 32 lub 89 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch” w miastach wojewódzkich. Ceny ogłoszeń: ramkowe — 23 zł za 1 cm kw., ogłoszenia drobne — 5 zł za wyraz.

Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele — w terminach: do 23 listopada na styczeń, I kwartał, i półrocze roku następnego i na cały rok następny; do dnia 19 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty kwartalnej wynosi 12 zł, półrocznej wynosi 22 zł, rocznej wynosi 40 zł. Jednostki gospodarki użytecznej, instytucje i organizacje społeczno-polityczne składają zamówienia w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Zakłady pracy i instytucje w miejscowościach, w których nie ma Oddziałów RSW oraz prenumeratorzy indywidualni zamawiają prenumeratę w urzędach pocztowych lub u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50 proc. droższa od ceny prenumeraty krajowej, przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto PKO nr 1531-71 w terminach podanych dla prenumeraty krajowej.

Sprzedaż egzemplarzy numerów zdezaktualizowanych na uprzednie pismem zamówienia prowadzi Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw RSW „Prasa-Książka-Ruch” 00-950 Warszawa, ul. Towarowa 28. Nie zamówionych artykułów, zdjęć redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania materiałów nie zamówionych.

Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” 02-017 Warszawa, ul. Nowogrodzka 84/86. Nr indeksu 35923. Zam. 1210. J-53.

Z Gdyni do Gwadelupy

Ułożyłem się był właśnie na tapczanie po poprawieniu sterty zeszytów z zamiarem oddania się słodkiej Nirwanie, kiedy zza ściany doleciał mnie przenikliwy głos pani Kowalskiej.

— To ja cię, psiaparo, karmię i przyoblekam, a ty mi, psiaparo, będziesz dwójki przynosił?!

Potem słyszałem już tylko pochlipywanie najmłodszej progenitury zacnej pani Kowalskiej.

Kiedy mi się coś w życiu nie zgadza, mimo woli kieruję wzrok w stronę półki, gdzie widnieją grzbiety książek moich niezawodnych przewodników — Seneki, Platona, Cicerona, Marksa, Pascala...

Tym jednak razem myśli moje zawędrowały w okolice Ulicy Miłej, a także tam, gdzie zamieszkiwała Dziewczynka z zapałkami i Sierotka Marysia... Jednym słowem naszyły mnie niewesołe refleksje o krzywdzie społecznej.

Może to z powodu Wojtka-psiapary, a może na skutek tego, że sprężyna w tapczanie postanowiła zademonstrować swoją stalową indywidualność?... Sam już nie wiem...

Otóż zjawisko krzywdy społecznej należy rozpatrywać w dwóch kategoriach — historycznej i — że tak powiem — współczesnej. O ile temat krzywdy społecznej — tej w znaczeniu historycznym — został z najdrobniejszymi detalami spenetrowany przez literaturę piękną i naukową, o tyle problem ów w znaczeniu współczesnym czeka na swojego odkrywcę.

Przyznam szczerze, iż ani mi w

głowie uzupełnianie przebogatej literatury o tematyce współczesnej — przynajmniej w Polsce — nieaktualnej. Co było w tej mierze do przeczytania — przeczytałem, ile wypadło uronić też — uroniłem. Ba! — urodziłem się nawet w czasach, kiedy krzywda społeczna była zjawiskiem autentycznym. Mniemam nawet, iż w jakimś stopniu uczestniczyłem w owej maszynie jako przedmiot wyzysku. (Pan Czereśniak płacił mi pięćdziesiąt groszy za całodzienne rżnięcie sieczonek. Suma ta wystarczała na zakup pół kilograma cukru.)

Wówczas książek nie czytałem — o istnieniu krzywdy społecznej dowiedziałem się w czasach, kiedy była już tylko historią. Na jakiegokolwiek aktywnego włączenie się moje w walkę z nią było za późno. Zrobili to za mnie inni i — przyznam — zupełnie nieźle — ku memu młodzieńczemu zresztą rozczarowaniu.

Nie tak dawno rozmawiałem z rodakiem, który wrócił ze Szwecji po kilkuletnim pobycie w tym pięknym i bogatym kraju. Zdało mi się, że o Szwecji wiem prawie wszystko z codziennej prasy. A przecież...

Czy słyszał kto o krzywdzie społecznej w kraju o powszechnym dobrobycie? Okazuje się, że Szwedzi mówią o tym z rosnącym niepokojem. Rzecz w tym, że pojęcie krzywdy społecznej wiąże się tam właśnie z dobrobytem. Krzywdzi się społecznie dziecko, któremu daje się wszystko, co trzeba i czego nie trzeba. Nadmiar dóbr materialnych dostępnych na skinienie palca — wypacza cha-

rakter młodego człowieka, czyni go niezdolnym do prawidłowego widzenia świata, właściwego określenia swojego w nim miejsca, powoduje trwałe kalectwo umysłu i charakteru.

Człowiek, który bez trudu otrzymuje wszystko, czego zapagnie, staje się życiowym kaleką pozbawionym instynktu społecznego. Obce mu są uczucia wyższego rzędu — przyjaźni, miłości, poświęcenia. Egoizm przestaje być śmiesznością — staje się plagą społeczną.

Tak oto dochodzimy do pojęcia współczesnej krzywdy społecznej.

Bogaci rodzice wyrządzają ją swoim biednym dzieciom. W mojej ojczyźnie z dnia na dzień rośnie dobrobyt i liczba noworodków. I chyba dlatego dostrzegam coraz więcej skrzywdzonych dzieci. Żal mi ich. Gdy dorosną, społeczeństwo je odrzuci jak odrzuca każdego, kto nie potrafi się doń przystosować.

Krzysiek dostaje wszystko.

— Żeby nie dostał kompleksów — tłumaczy mama z takim znawstwem, jak gdyby chodziło o katur. Z tego też powodu chłopcu nie wolno bawić się z Wojtkiem. Krzysztof zaczyna pogardzać każdym, kto nie ma ojca — dygnitarza. Dostrzegam w tym sterującą dłoń „troskliwych” rodziców. W szkole Krzysiek ma swoich wasali — jedni noszą mu teczkę, inni podają paltro, a są i tacy, którzy chętnie — zupełnie bezinteresownie — sznurują mu buty po lekcjach wf.

Ze smutkiem stwierdzam, że Krzyskową postawę przyjmują nawet niektóre dzieci nauczycielskie...

Nie wiem tylko, co to będzie, gdy wypadnie im zawodzić się w życiu skromniejszym stanowiskiem niż ma ich tatuś? I kiedy trzeba będzie samemu zasznurować sobie buty?

Bo co do Wojtka — jestem spokojny. Chłopak marzy o tym, aby zbudować statek, który w trzy dni przepłynie z Gdyni do Gwadelupy. Myślę, że mu się to kiedyś uda.

— A pan leży na sprężynie jak ten fakir — rzeźba pani Kowalska wnosząc mi szklanekę miętowej herbaty.

Ba! kiedy już taki jestem: o sprawach niewygodnych najchętniej myślę właśnie wtedy, gdy mnie coś uwiera...

Tego dnia nie udało mi się pograć w Nirwanie. Ale nie tracę nadziei...

HENRYK SACZEWSKI

ZGADYWANKA NR 5

Dzisiejsza zgadywanka przypada na maj. Dlatego proponujemy zestaw cytatów poświęconych wiosnie i — zgodnie z tradycją — miłości.

- 1) I nie mówić ciężko, i miłować...
- 2) Miłości, w Tobie jednej odroczenie.
- 3) Daj czegoś nie ubędzie, byś najwięcej dała
- Daj, czego próżno potym dawać będziesz chciała.
- 4) Jako ogień i woda równo sobie chodzą
- Tak miłość i powaga nigdy się nie zgodzą.
- 5) Chcesz się żenić, wiesz, ale nie zazdrościsz.
- 6) A można kochać i nie płakać razem.
- 7) Bo z miłością figlów nie ma jak was złapie to zatrzyma.
- 8) Figlarka — pustotka

I groźna i słodka

Drapieżna ptaszyna — dziewczyna.

wstąpienia, wpłaci wpisowe w wysokości 200 złotych od osoby na konto Ośrodka Usług Pedagogicznych i Socjalnych w Bydgoszczy — NBP III O/M Bydgoszcz nr 9032-5252-132 koniecznie z zaznaczeniem na odwrocie: „SPŁYW KAJAKOWY”.

Organizatorzy zapewniają uczestnikom: opiekę fachowej kadry, kompletny sprzęt pływający, pełne wyżywienie na całej trasie, upominki dla wszystkich, nagrody dla wyróżniających się uczestników oraz program towarzyszący. O przyjęciu na spływ decydować będzie kolejność zgłoszeń i wpłat. Potwierdzenia przyjęcia na spływ przesłane zostaną do 25 maja 1976 roku. Szczegółowe regulaminy dla uczestników prześlemy do 31 maja 1976 roku.

Komitet Organizacyjny
II Ogólnopolskiego Spływu
Kajakowego ZNP



ZWIERZENIA POLONISTY

Widzą cię... Łza ci grzeźnie w oku, lecz sny znów wicherzy rzeczywistość: — Kolego, piszcie dziś protokół, jesteście przecież polonistą! Szybko topnieją kalendarze, zbliża się szkolna uroczystość... Przerwa tok twych górnych marzeń: — Wiele, kolego polonisto...

Po dwóch klasówkach wpada fizyk z ortograficznych przestępstw listą... zmiażdży cię, czujesz... I przyspilił: — No, kto w tych klasach polonistą?

Albo, gdy w szkolnym korytarzu uderzy kogoś słów soczystość, (o, bardzo często to się zdarza) to zaraz: — Gdzieś ty, polonisto!

Dziś zarządzenie przyszło nowe, bo w górze woła o tobie myślą. Żadnych w nim zdań bezpodmiotowych, podmiotem wyraz: polonista.

Z karety epok, stylów, prądów, przesładka w zwykłą, szkolną szaradę. Twój znak, twój gmerk — to garb wielbłąda, o to się martw, o tamto staraj...

Skąd znak wielbłąda? Powiem szczerze: To ze snu... Był w nim rząd piramid, a obok sympatyczne zwierzę szło objucone zeszytami.

Arcydziełami uszczęśliwił chcesz młodzież, „wiosny optymista”, ozerpiasz garściami z dzieł wołał tywyk, sam ledwo żywy, polonisto...

Jan Piłchowski

FRASZKI

LE STYLE

Przed trzystu laty
makaronizmy,
dzisiaj — frazesy i truizmy.
Tadeusz Żelek

BEZ PROBLEMU

Znaleźć sobowtóra —
żaden dylemat
jeśli, oczywiście,
twarzy się nie ma.
Bogusław Włocławek

PRZESTROGA

Kto pyta, nie błądzi,
ale go zwierchnik osądzi.
Kazimierz Gorzelok

NIBY ESTETA

Tylko językiem oceniała
ludzi,
więc nigdy rąk sobie nie
brudzi.
Jan Górczyński

SPECYFIKA

Ja mam srefa. Szef ma brika.
Taka u nas specyfika.

O LIPIE

SYSTEM ZASTĘPOZY

Zamiast wielu mów i umów,
system DORO (do-ro-zu-mu!).

Prawda o lipie
Taka jest niezbita:
Na niektórych glebach
Cały rok rozkwita.

TEŻYZNA NIEZBYT ŻYZNA

Mens sana
in corpore sano...
Choć wielka szkoda,
że w głowie siano.
Wacław Klejmont

JEGO DZIEŁA

Choć dużo wydaje
Nie zmienia to faktu,
że każda jego książka
jest dziełem... przypadku.

GWOLI ŚCISŁOŚCI

Rusza rozumem?
Ależ nie, panowie!
Jemu po prostu
przewraca się w głowie.

ZDZIWIWONY MĘDRZEC

Nie mógł się pogodzić
z takim rzeczy stanem,
że całe stado owiec
idzie za baranem.
Jan Gross

TAKIE SOBIE MYŚLI

Nigdy nie opuścił miejsca startu z obawy, aby nie być ostatni na mecie.

Nosi na karku głowę tylko po to, aby mógł się nisko kłaniać ludziom na wysokich stanowiskach.

I ostatni bywają pierwszymi, gdy nadejdzie czas ucieczki przed niebezpieczeństwem.

Nie czas na naukę pływania, gdy trzeba się chwycić brzytwy.
Jan Górczyński

ZGADYWANKA

Znacie? No to... odpowiedzieć

Tym razem liczba uczestników nieco zmalała, a już wyraźnie obniżył się procent odpowiedzi prawidłowych. Tajemnica tkwi w kłopotach, jakie stałym uczestnikom naszej zabawy sprawiła... Julian Tuwim, a ściślej zaś cytaty zaczerpnięte z „Kwiatów Polskich”. A wydawałoby się, iż jest to zdanie tak bardzo znane i tak często stosowane. Faktem jest jednak, że właśnie owe bardzo znane i bardzo chętnie używane przy różnych okazjach cytaty, powiedzonka, fragmenty kursują w

społeczeństwie, w pewnym sensie, anonimowo, że rzadko umiemy powiedzieć, skąd zostały zaczerpnięte, kto jest ich autorem. Dlatego — jak nam się wydaje — nasza zabawa w poszukiwanie autorów ma swoje zalety. Nie tylko zresztą dla czytelników. Także i dla nas samych, jako że i my przy okazji uzupełniamy swoje wiadomości.

A teraz czas podać prawidłowe rozwiązania.

AUTORZY: 1) Henryk Sienkiewicz; 2) Juliusz Słowacki; 3) Jan Kochanowski; 4) Jan Kochanowski; 5) Julian Tuwim; 6) Julian Ursyn Niemcewicz; 7) Stefan Żeromski; 8) Cyprian Godebski.

Prawidłowe rozwiązania nadesłali: Zdzisław Brzeziński, Gościeradz; Natalia Kania, Rzeszów; Wacław Klejmont, Olecko; Antoni Kluz, Łanów; Agnieszka Kostyra, Warszawa; Magdalena Wojciechowska, Białystok.

Ponieważ z trzydziestu nadesłanych rozwiązań tylko sześć było prawidłowych, nagrody książkowe otrzymują wszyscy autorzy poprawnych odpowiedzi.

II OGÓLNOPOLSKI SPŁYW KAJAKOWY ZNP

Zarząd Główny ZNP oraz Ośrodek Usług Pedagogicznych i Socjalnych w Bydgoszczy organizują w dniach 3—14 lipca 1976 roku II Ogólnopolski Spływ Kajakowy rzeką Hawką, Drwęcą i Jeziorami Brodnickimi.

Trasa spływu prowadzi pięknymi terenami, jest urozmaicona krajobrazowo z licznymi atrakcjami krajoznawczymi. Spływ rozpocznie się w Hawie (województwo olsztyńskie), a zakończy w Lubicy (województwo toruńskie). W programie przewidujemy zwiedzanie miast na trasie, spot-

kania przy ognisku, festyn sportowy itp.

Uczestnikiem spływu może zostać każdy członek ZNP, który spełni następujące warunki: ma ważną kartę pływacką, dokona zgłoszenia w terminie do 15 maja 1976 roku pod adresem Ośrodka Usług Pedagogicznych i Socjalnych ZNP w Bydgoszczy, ul. M. Buczka 19, kod pocztowy 85-222, podając koniecznie następujące dane: nazwisko i imię, wiek, dokładny adres zamieszkania, miejsce pracy, numer dowodu osobistego, numer karty pływackiej, numer legitymacji PTTK i datę

